Nr. 23. Czwartek, 29 Stycznia 1885. **Rok 75**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jej ces Mość Najjaśniejsza C e s a r z o w a i Królowa, powróciła dnia 27 b. m. rano z Miramar do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 stycznia b. r. naczelnikowi reprezentacyi gminnej w Czeskiej Lipie, właścicielowi realności Franciszkowi H ö l z e l w Szaslowitz, w uznaniu jego długoletniej zasłużonej działalności, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. krajowemu inspektorowi lasów w Dalmacyi, Ferdynandowi Z i k m u n d o w s k y e m u, w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości — okręgu wyborczego Zaleszczyki-Borszczów-Husiatyn-Czortków na dzień 25 lutego 1·85. Wybór ten będzie przeprowadzony w Zaleszczykach a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c k Namiestnictwa
We Lwowie, dnia 26 stycznia 1885

Dnia 15 stycznia 1885 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część II dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 2. Rozporządzenie c. k Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 grudnia 1884 roku l. 18.053, dotyczące cennika leków za rok 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 stycznia.

Dokonane obecnie we Francyi wybory do senatu i odniesione wczoraj na pierwszem po feryach posiedzeniu Izby zwycięztwo prezesa gabinetu, który, wbrew wycieczkom opozycyi, uzyskał poparcie dla swego żądania, ażeby odroczyć dyskusyę nad ruchami wojsk w Tonkinie, są ponownym dowodem, że gabinet umiarkowany we Francyi utrwala się coraz silniej i że wszystkie żywioły rozważniejsze w kraju widzą potrzebę utrzymania ministerstwa, które stanęło do walki z żywiołami przewrotu. W tej chwili, gdy w całej Europie nie brak licznych objawów agitacyj anarchistycznych, zdyskredytowanie frakcyj skrajnych w tak podkopywanem przez anarchistów państwie jak Francya, prawdziwą jest otuchą dla pragnących normalnego rozwoju stosunków wewnętrznych i międzynarodowych. Jeżeli jednak zwycięztwo stronnictw umiarkowanych we Francyi powitała poważna prasa tamtejsza z zadowoleniem, to z drugiej strony nie mogła przeoczyć smutnego faktu, że wynik wyborów do senatu nie przyniósł stolicy państwa zaszczytu, gdyż właśnie ztąd przeszedł kandydat ruchu i tej frakcyi, która właściwie nie posiada wytkniętego programu, lecz, wiedziona namiętnością, cel swój widzi w ustawicznem wichrzeniu. Nie bez słuszności też podniesiono w Paryżu, że walka ta wyborcza była starciem pomiędzy rewolucyą a postępem, rozumnie pojętym. Ale wobec zwycięztwa w departamentach, wobec istotnego wzmocnienia stronnictw, które już dziś można śmiało nazwać rządowemi, nie zaważy na szali jeden senator o dążnościach skrajnych, ani trzech z frakcyi radykalnej. I w tej bowiem tak nielicznej już grupie, pomiędzy jednym senatorem z Paryża, prezesem rady generalnej Sekwany, a trzema radykałami, nie ma żadnej łączności. Podnoszą zresztą prawie jednogłośnie poważniejsze dzienniki paryskie, że tym razem stolica dlatego stanęła w tak jaskrawej sprzeczności z zamanifestowanem usposobieniem rozsądnem kraju, że przy wyborach usunęli się wszyscy inteligentni i rozumni ludzie, pozostawiając swobodne pole wichrzycielom. Kraj jednak dał do poznania, że mu się już sprzykrzyły zabiegi i agitacye przywódców przewrotu w Paryżu. Na tej podstawie opierają też we Francyi nadzieje, że ta wola kraju silniej jeszcze objawi się w kierunku ustalenia pokoju, normalnego rozwoju stosunków ekonomicznych i społecznych, przy zbliżających się wyborach do Izby poselskiej

Wybory do senatu według nowej ustawy o wyborach zbiorowych dokonane, stanowią pomyślną próbę tego systemu, wprowadzonego w skutek częściowej rewizyi konstytucyi. Wynik tych wyborów; zapewniający zwycięztwo żywiołom republikańskim, ale umiarkowanym, odejmuje też czerwonym radykałom podstawę do krzyków. Ci bowiem jako główny zarzut podnosili zawsze, że senat nie jest ciałem republikańskiem, chcąc w ten sposób pozyskać zwolenników dla myśli obalenia senatu. Obecnie zarzut ten nie ma już nawet pozornej podstawy, w senacie bowiem pozostała zaledwo maleńka frakcya, niegodząca się z obecnym systemem; wszyscy zaś inni jego członkowie, bez względu na osobiste sympatye lub niechęci dla obecnego rządu, gotowi są popierać go w przekonaniu, iż na to zasługuje, skoro umie się liczyć z trudnościami i rzeczywistem położeniem, skoro walczy zwycięzko, chociaż powolnie z żywiołami przewrotu, i honor Francyi na zewnątrz utrzymać się stara. Oburzenie skrajnych żywiołów jest przeto tem większe, że znikły widoki obalenia ciała senatorskiego, i można mieć nadzieję, iż instytucya ta stanie się obecnie regulatorem, poskramiającym jaskrawe zachcianki Izby, gdyby w niej chwilowo przemogły frakcye radykalne.

Rada państwa.

(*CCCLXXXIX. posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 23 stycznia (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes S m o l k a zagaja posiedzenie o godz 11 min. 15.

Górno-austryacki wydział krajowy petycyonuje o zabezpieczenie krajom i gminom dochodów z dodatków do podatków od przyjmowanych na skarb dróg żelaznych.

Poseł P r o s k o w e t z wnosi interpelacyę do rządu w sprawie zbudowania kanału dla żeglugi między Dunajem a Odrą.

Poseł T a u s c h e zapytuje przewodniczącego komisyi kolejowej, dlaczego nie załatwiła dotychczas petycyi pewnej gminy

14)

RYCERZ MORA

(Ciąg dalszy.)

X.

Bartek dość długo siedział sam w owej maleńkiej, sklepionej komnatce, patrzącej raczej na więzienie jak na izbę gościnną Usiadł sobie na zydlu podle okna i patrząc na owe niebo na zachodzie, które mieniło się złotem, fioletem i purpurą, zamyślił się głeboko. Jego prosty, wrażliwy umysł uderzała posępna melancholia natury, jaka odziewała całą okolicę widzialną z okienka baszty zamkowej. Pola dokoła zamku i za miasteczkiem błyszczały białym całunem śniegu, a dalej już czerniały lasy, wyraźnie rysujące się, pojedyńczemi nawet drzewami na czerwonem niebie zachodu. Tuż pod zamkiem bagna i trzęsawiska, pokryte po większej części zżółkłą trzciną, pełne oparów, z których biała, mętna mgła się unosiła. Szybko bardzo zapadał mrok nocy zimowej i w mroku tym jeszcze smutniej, jeszcze bardziej ponuro wyglądała cała okolica. Gromady wron przebiegały powietrze ciągnąc ku lasom, lub siadały na pokrzywionych wierzbach nad bagniskami, i chwiejąc się na ich suchych gałęziach krakały głośno.

Ta smutna przyroda rozlewała jakiś żal po duszy Bartka. Siedział, patrzał i ani się spostrzegł, że czas upływa, że komnatę zaległa zupełna ciemność i że nikt do niego nie przychodzi. W zamku było tak cicho, jakby makiem zasiał, jeno z zewnątrz dochodziło ciągłe krakanie wron. Na ostatek znudziło się to wszystko Bartkowi. Zerwał się z zydla, obejrzał do koła i rzekł:

— Cóż u dyabła, zapomnieli o mnie, czy co?

Nadstawił uszów, czy nie usłyszy jakiego głosu. Nic, cisza.

— A to psubraty!

I ruszył po omacku ku drzwiom Doszedłszy do nich, otworzył i patrzy, na schodkach ciemno. Nie uważał, że drzwi są niskie i chcąc wyjść uderzył się o odrzwia łbem tak silnie, że mu czapka zleciała a w oczach wszystkie gwiazdy zaświeciły.

— Bodaj to jasne pioruny trzaskały! krzyknął : stękając, macając się po łbie, ostrożnie i z wielką uwagą począł złazić po wązintkich, kręcących się schodkach. Nareszcie stanął w bramie. Ta była słabo oświecona od kaganka, wiszącego u sklepienia, i pod samą bramą na ławie drzemał oparty o ścianę Szwed z bandoletem w ręku.

Bartek zły okrutnie podszedł do owego Szweda i szarpnąwszy go za rękaw huknął mu nad uchem:

— Wstawaj Szwedzie!

Szwed otworzył zdziwione i przerażone trochę oczy, popatrzał na Bartka, w końcu zerwał się na równe nogi, zaszwargotał coś po swojemu i począł uciekać, wrzeszcząc w niebogłosy. Bartek za nim krzycząc:

— Stój pludrze! nie uciekaj! ja jeno chce spytać, gdzie tu komendant stoi!

I tak obaj krzycząc wybiegli na mały, ciasny, dokoła murami otoczony dziedzińczyk. Na krzyk uciekającego Szweda, z różnych kątów wypadło kilkunastu żołnierzy, z bandoletami, halabardami, szablami, co kto złapał i nie pytając o nic, hajże na Bartka. Ten widzi, że koło niego kuso. Uskoczył więc w bok, dobył szabli i opierając się plecami o mur woła co mu jeno głosu starczy;

— Czego chcecie odemnie? com wam winien?

Nic to jednak nie pomaga i prawdopodobnie nikt nie słyszał w tumulcie i wrzawie rozpaczliwego głosu Bartka. Zaraz też najechał na niego z szablą jakiś szlachcic w kubraku baranim i z gołą głową, a zabliskiem macha z góry, jakby drwa rąbał. Pasya ostatnia porwała Bartka — podskoczy ku szlachcicowi i tnie go po łbie. Padł, krwią się zlewając, ale już hurmem lecą na niego.

— O! zbóje, wrzeszczy Bartek, kupą na jednego!

Na dziedzińcu było ciemno, bo jeno z okienek padało światło i przed jednemi z drzwi kopciła się latarka, więc Bartek, korzystając z tego, skoczył znowu w kąt między dwa mury. Po drodze natknął się na jakiegoś Szweda z halabardą. Nim Szwedzisko się spostrzegł, dostał już po kapeluszu. Padł z jękiem na bruk. Spostrzegł to drugi Szwed i dał ognia do Bartka z bandoletu. Szczęściem chybił. Kula poszła górą i zadźwięczały szybki w jakiemś oknie, z czego Bartek korzystając, przypadł do Szweda i po łbie go raz i drugi. Upuścił Szwed bandolet, schwycił się oburącz za łeb i zataczając się, runął na ziemię. Bartek, otworzywszy sobie w ten sposób drogę, dostał się do owego ciemnego kąta i stanął tam. Tu nikogo nie było. Zatrzymał się więc i patrzy. Szukają go po dziedzińcu, palą z pistoletów, rąbią się sami, nie poznając. Kule swiszczą do koła jak osy i formalna bitwa wre wśród ciemności, ile że ktoś stłukł latarkę. Ze wszystkich stron nowi wypadają i walą w kupę z bandoletów. Co chwila ktoś się rznie o ziemię.

— A to bigos! — mruknął Bartek, i przysuwając się szczelniej do muru, czuje, że ustępuje pod nim. Spojrzy więc za siebie, a to drzwi. Niewiele myśląc, pchnął te drzwi i zamknął je za sobą na zasówkę, którą namacał. Otoczyły go ciemności. Odetchnął oparł się o ścianę i rękawem obtarł pot kroplisty z czoła. Słucha pilnie, co się dzieje na dziedzińcu. Bitwa ciągle tam wre na dobre i strzały hukają. Ale już rozlegają się głosy:

— Nie strzelać! wstrzymajcie się! Na rany Boskie, dajcie pokój! A obok tych polskich krzyków, słychać i szwedzkie. Szaniawski, którego głos poznał Bartek, wrzeszczy co jeno ma sił:

— Ustąpcie się! kto strzeli, tego obwiesić każę! Co to jest? Precz z szablami!

Ledwie się to uspokoiło. Przyniesiono widać pochodnie, bo przez szparę we drzwiach padł długi pasek jarzącego światła i dopiero radzą, a pytają się, klną, wrzeszczą.

— Co ja tu będę czynił? — mruknął Bartek — znajdą mnie jeszcze i rozsiekają! Bodaj to pioruny biły. Dyabeł wie, gdzie ja jestem! Ot mi poselstwo! Bies mnie chyba skusił, żem tu przyjechał. I Jagusi nie ma, żeby mi poradziła, a ja sam nie wiem co czynić...

Począł macać rękami koło siebie i namacał wąskie, kamienne schodki. Po tych schodkach idąc do góry, utykając co chwila, dostał się w końcu do jakichś drzwi. Popróbował klamki, zamknięte, a z wnętrza zaraz odezwie się przestraszony, niewieści głosik:

— A kto tam?

— Ja, Bartek!...

— Co za Bartek?

Ale w tejże chwili rozległ się słodziutki głos Jagusi:

— To Bartek! Bartek! otwieraj waszmość panna!

Jakoż otworzyły się drzwi i Bartek znalazł się w niewielkiej sklepionej komnatce, jasno oświeconej, w której znajdowały się cztery, mocno wystraszone dziewczęki, a raczej trzy, gdyż Jagusia była w męzkich szatach i trzymała w ręku gołą szablę. Z pomiędzy pozostałych trzech, jedna stała we drzwiach, prowadzących do dal-

w Czechach o założenie stacyi kolejowej na ich terytoryum.

Poseł Gödel-Lannoy, jako przewodniczący komisyi kolejowej odpowiada, że naprzód idą sprawy ogólniejszego znaczenia, jak np. projekty rządowe i wnioski samoistne; tych zaś było tyle, że dla podobnie drobnych spraw nie pozostawało czasu.

Minister sprawiedliwości br. Pražak odpowiada na interpelacyę Knotza z dnia 23 stycznia, w sprawie zaniechanego rozporządzeniem Najwyższem śledztwa przeciw kilku osobom stronnictwa narodowców niemieckich w Warnsdorfie, o zbrodnię stanu. Odpowiedź stanowczo odpiera i zbija zarzuty, zawarte w tekście interpelacyi, co do obchodzenia się z owemi osobami w więzieniu; wykazuje nieprawdziwość twierdzeń interpelantów co do zeznań tychże osób, i kończy temi słowy: Rząd ani pośrednio, ani bezpośrednio nie wywierał wpływu na wytoczenie śledztwa, i w całej tej sprawie tyle tylko zdziałał, że dowiedziawszy się o śledztwie i uwięzieniu obwinionych, wyjednał u Najj. Pana zaniechanie śledztwa. (*Huczne brawo* z prawicy.)

Poseł Schönerer wnosi, aby odpowiedź tę na posiedzeniu następnem poddać dyskusyi. — Izba 141 głosami przeciw 101 głosom wniosek ten odrzuca.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, dokonano nasamprzód wyborów do komisyj, których rezultat podany będzie pod koniec posiedzenia.

Następuje pierwsze czytanie projektu rządowego o nowej umowie z Towarzystwem kolei Północnej.

Poseł Poklukar wnosi przekazać go komisyi kolejowej.

Pos. Schönerer zabiera głos: Przeczytawszy ten projekt, nie zdumiałem się i nie oburzyłem, lecz wstyd mnie ogarnął, że rząd austryacki może w nielepszej formie wnosić do Izby to samo, co niedawno sam cofnąć z niej był zniewolony. Projekt ten sprawia wrażenie, jak gdyby rząd koniecznie upierał się przytem, żeby na rzecz kolei Rothschildowej uczynić jaskrawy wyjątek z systemu przejmowania dróg żelaznych na skarb. Rząd, raz już zrobiwszy *fiasco*, występuje na nowo z projektem wcale nie lepszym od pierwszego. Gdyby to nie była sprawa tak ważna, możnaby mniemać, iż właściwy sposób załatwienia sprawy kolei Północnej, jest przejąć ją na skarb. W tym duchu stawiłem też w roku zeszłym wniosek, ale ani większość, ani mniejszość w komisyi kolejowej nie zajmowały się tym wnioskiem na seryo, chociaż, jak świadczyły setki petycyj, wniosek ten wypowiadał życzenie ludności. Dzienniki donoszą, że niektóre frakcye większości są już dla nowego projektu pozyskane, a co do mniejszości zapowiadają, że wielu posłów powstrzyma się od głosowania. Kłamliwe w większej części dziennikarstwo nie zasługuje na wiarę, ale zaczepione w ten sposób frakcye powinny wystąpić z uroczystym protestem przeciw tym twierdzeniom, gdyż inaczej uwierzy się dziennikom. Mowca rozbiera następnie projekt i dodane doń motywa. Projektowane jest przedłużenie przywileju w formie nowej koncesyi, chociaż wobec nieulegającego wątpliwości ustania przywileju z dniem 4 marca 1886 r. przejęcie kolei na skarb jest jedynie właściwą formą załatwienia tej sprawy, jak tego zresztą i ludność żąda. Rząd projektuje nową koncesyę na lat 55, co znaczy, że chce dać kolei Rothschildowej czas do pokierowania sprawą po jej myśli; bo towarzystwo Rothschildowe wie, że teraźniejszy rząd nie dożyje końca tej koncesyi, a tymczasem może nastać rząd inny, który mu jeszcze więcej sprzyjać będzie od teraźniejszego. Zysk na czasie, znaczy tu zysk na wszystkiem. Projekt mówi wprawdzie o ustanawianiu taryf przez rząd, ale na innem miejscu dodana jest klauzula, która zupełnie ułudnem czyni to prawo rządu. Wszystkie wogóle stypulacye nowej umowy są takie, że kolej Rothschildowa może robić, co jej się podoba. Motywa projektu wspominają o względach finansowych; są to zaprawdę tylko względy na finanse Rothschildów. Motywa przytaczają też opinię pewnego prawnika co do kwestyi przejęcia kolei na skarb. Dlaczegoż ta powaga prawnicza nie jest wymieniona? Bardzo to dobrze, że w tak ważnych sprawach zasięga się opinii prawników; ale, chcąc opinii objektywnej, wypadałoby udać się do prawników zagranicznych; jeżeli zaś koniecznie krajowi prawnicy są zapytywani o opinię, to wypadałoby przynajmniej nie wymieniać Rothschildom prawnika, którego rząd chce zapytać. (*Powszechna wesołość*). Motywa mówią także, że dotychczas nie ma w Austryi ustawy o wywłaszczeniu dróg żelaznych. Trudno pojąć, dlaczegoby ustawa taka, skoro wiele innych przy dobrej woli stwarza się przynaglonym sposobem, nie miałaby przyjść do skutku w tygodniu lub dwu tygodniach. Jurysterya jest w wysokim stopniu rozwinięta, ale sztuka prowadzenia rachunków okaże się jeszcze więcej rozwiniętą, jeżeli stypulacye nowej umowy co do rachunkowości wejdą w życie. Ludność nie chce innej formy załatwienia tej sprawy, jak przejąć kolej na własność skarbu i nie pojmuje, iżby rząd nie miał lepiej administrować od żydowskiej kliki radców zawiadowczych. Były, co prawda, petycye na rzecz towarzystwa Rothschildowego; trzeba jednak wiedzieć, jak zbierano podpisy. W Galicyi, naprzykład wódka hektolitrami płynęła, gdy chodziło o podpisy. a sami posłowie z Galicyi z pewnością temu nie zaprzeczą. A dziennikarstwo? Wiadomo już, że obłowiło się nie źle; to jednak była tylko pierwsza rata, drugą ma otrzymać, gdy umowa stanie się ustawą. Mowca raz jeszcze powtarza, że ludność chce przejęcia kolei na skarb, a nie chce wyjątku dla Rothschildów, dla wyzyskującej swój przywilej kliki żydowskiej. Pięćdziesiąt lat doświadczenia z tą kliką powinno i rząd przekonać, że obrana przezeń droga jest niewłaściwa. To też mowca spodziewa się, że choć Szajlok upiera się przy swojej pretensyi, orzeczenie ostateczne o Rothschidowej kolei będzie takie, jak o Szajloku w *Kupcu weneckim* Szekspira.

Pos. Herbst: W sprawie takiej doniosłości nie wiele się wskóra zdaniami ogólnikowemi lub frazesami; tu potrzeba gruntowności. Chętnie też uznaję, że zarówno większość jak mniejszość komisyi kolejowej gruntownie traktowały sprawę, gdy wniesioną była pierwsza umowa. Cała komisya była w tem zgodna, że wedle brzmienia przywileju cała kolej wraz z przynależytościami pozostanie po ustaniu przywileju własnością Towarzystwa; ale i w tem cała komisya była zgodna, że Towarzystwo nie ma najmniejszego prawa żądać przedłużenia przywileju. Z tego wynika, że po ustaniu przywileju można albo dać Towarzystwu nową koncesyę, albo przejąć kolej na skarb. Która z dwu tych dróg lepsza i właściwsza, o tem zdania mogłyby być podzielone wtedy tylko, gdyby nie była już rozstrzygnięta kwestya, co państwo uznaje za lepsze: własną czy też prywatną eksploatacyą dróg żelaznych. Rząd i większość parlamentarna oświadczyły się już za eksploatacyą skarbową; rząd i większość jedną kolej po drugiej przyjmują na własność skarbu, i to nie szczędząc zbyt wielkich nawet ofiar. Dla rządu przeto nie ma wyboru co do drogi, jakiejby się chwycić w sprawie kolei Północnej; dla rządu pozostaje tylko ta sama droga, której się trzymał co do innych kolei, t. j. przejąć kolej Północną na własność skarbu. Jeżeli rząd mimo to projektuje nową koncesyę, to koncesya ta powinna zabezpieczać państwu co najmniej te same korzyści, co przejęcie na skarb. I w tem oto jest rdzeń rzeczy, że projektowana koncesya nie daje państwu tych korzyści. Rząd przytacza w motywach opinię pewnego prawnika. Opinia ta nic mi nie znaczy, skoro nazwisko tej powagi prawniczej nie jest wymienione. Opinia ta mówi o ewentualności przejęcia kolei na skarb i powiada, że w takim razie należałaby się Towarzystwu cena obliczona na podstawie dochodów teraźniejszych. Ja tego bynajmniej nie uznaję, bo taka cena wykupu mogłaby wtedy tylko być przyznana, gdyby Towarzystwo nadal także miało jeszcze prawo eksploatowania swojej kolei, gdy tymczasem chodzi tu jedynie o wykup samego przedmiotu bez przywiązanych doń chwilowo jeszcze praw. Uznając, że nowa umowa jest pod niejednym względem lepsza dla państwa od pierwszej, mowca wykazuje, iż i ta umowa jeszcze zbyt wielkie czyni Towarzystwu ustępstwa, a w ogólności jest niejasna i nie ujęta w formę jurystycznie dość ścisłą. Największą wadą jest przyznanie Towarzystwu minimalnego dochodu 112 złr. rocznie od akcyi, która to stypulacya ułudnem czyni prawo rządu do ustanawiania taryf. W tym punkcie pierwsza umowa była nawet lepsza od nowej. Rząd twierdzi, że nowa umowa przedstawia się jako bardzo korzystna dla państwa pod względem finansowym; mowca jednak korzyści tych wcale nie widzi. Zysk z skrócenia terminu koncesyi linii zwanej morawsko-szląską koleją Północną jest obrachowany na 25 milionów; ten zysk jednak, zdaniem mowcy, nie przedstawia dziś ani miliona wartości; dopiero w r. 1953 wartość jego byłaby zupełna. Podobnie ma się rzecz z zobowiązaniem Towarzystwa do zbudowania nowych linij kolejowych. Wszakże budowle te wyjdą samemu Towarzystwu na korzyść, a ostatecznie tylko państwo ponosić ma ryzyko co do tych nowych linij, bo i tu dochód minimalny ma wynosić 112 zł. od 1050 złr. kapitału. Że dalej Towarzystwo ma zwrócić skarbowi 12 milionów gwarancyi, wypłacanej Towarzystwu z tytułu kolei morasko-szląskiej, nie jest to zysk dla skarbu, skoro suma ta zawsze skarbowi należeć się będzie; jest to tylko sukces dla dzisiejszego ministerstwa skarbu, że właśnie on, a nie następca jego zgarnie tę sumę i przez to ułatwi sobie pokrycie niedoboru w budżecie. Rzeczywistej dla państwa korzyści tem mniej można się w tem dopatrzeć, ile że państwo w zamian za rychlejszą tylko stratę ma dać nową koncesyę na 55 lat. Mowca nie chce, żeby w sprawie kolei Północnej rządzono się względem Towarzystwa niesłusznością, i w tem różni się od preopinanta (Schönerera): ale i pod względem interesu państwa żąda, aby go należycie dopilnowano. Dlatego radzi zastanowić się nad nową umową bardzo dokładnie. (*Oklaski z lewicy*)

Minister handlu bar. Pino: Nie mogę w pierwszem czytaniu zapuszczać się w zbijanie uwag preopinantów; w komisyi będzie czas i miejsce po temu; tam rząd wedle najlepszej wiedzy i woli bronić będzie swego projektu. Krótko tylko odpowiem tutaj, że rząd jest najzupełniej przekonany, iż projektowany sposób załatwienia sprawy jest dla państwa najpomyślniejszy. Nowa umowa stwarza zupełną, jasną podstawę prawną na przyszłość, a nadto daje państwu znaczne korzyści finansowe i z ekonomicznemi interesami jego także dostatecznie się liczy. Rząd bynajmniej nie odstępuje w tym projekcie od przyjętej zasady skupiania dróg żelaznych w ręku państwa. Projekt ten jest do pewnego stopnia także projektem w myśl tej zasady, bo stwarza jasny stosunek prawny, tak, że w przyszłości przejęcie kolei Północnej na skarb pójdzie bez trudności, podczas gdy całkiem niejasna byłaby sprawa ciężarów, jakieby państwo przyjąć musiało, gdyby już teraz chciało objąć kolej Północną w posiadanie, lub gdyby rząd chciał poprzednio przeprowadzić ustawę o wywłaszczeniu. Niepewność, jakieby ofiary państwo ponieść musiało, nakazywała rządowi zawrzeć raczej umowę. Mówiono tu, że opinia prawnicza, wspomniana w motywach, nie ma wartości, bo autor jej niewymieniony. Rząd wcale nie wahał się wymienić go i całą tę opinię przedłoży w komisyi. Powagą tą jest prezydent najwyższego trybunału (p. Schmerling). Rząd nie odstępuje od zasady skupiania dróg żelaznych w ręku państwa. Że rząd w innych sprawach inaczej postąpił, niż w sprawie kolei Północnej, nie dowodzi to jeszcze odstąpienia od zasad; nie dowodzi to też, iżby postępowanie rządu w sprawie kolei Północnej, było złe już ztąd, iż w sprawie innych kolei inaczej sobie postąpił. Umowa ta nie jest zawarta z pospiechem; rokowania trwały bardzo długo i były bardzo trudne i przykre, tak że do prowadzenia ich było potrzeba pewnego zaparcia się samego siebie. Co się tyczy skutków finansowych, pomówię o nich w komisyi. Wiem, że wedle obrachunku kameralistycznego, owe 25 milionów, o których mówił pos. Herbst, dziś nie mają takiej wartości, ale za to w roku 1940 państwo dostanie kolej Morawsko-Szląską bez grosza wydatku. Kończąc, zapewniam, że rząd, zawierając tę umowę, uczynił wszystko, co wedle najlepszej wiedzy i woli uczynić i osiągnąć było można, by doprowadzić do skutku umowę, jaknajwięcej odpowiadającą interesom państwa. Proszę wys. Izbę, a naprzód komisyę, aby zechciała wziąć projekt ten pod obrady. (*Brawo! z prawicy.*)

Pos. Russ nie uznaje, iżby minister nie mógł dziś już mówić o sprawie wyczerpująco; owszem już w pierwszem czytaniu powinien był minister odpowiedzieć dokładnie na wszystkie uwagi, bo komisye są na to tylko, aby zastanawiały się nad niektóremi szczegółami trudniejszemi, które w liczniejszem zgromadzeniu trudnoby było należycie przedyskutować. Mowca zdumiewa się, że rząd w tej samej chwili, gdy chce zerwać zupełnie z systemem poręki skarbowej, stwarza w nowej umowie całkiem nowy rodzaj tejże poręki, mianowicie w stypulacyi i minimalnym dochodzie po 112 zł od akcyi. Nowa umowa ta stanowi tylko dowód, że skoro ona zdaniem rządu jest o 65 milionów korzystniejsza od pierwszej, to pierwsza byłaby była pokrzywdzeniem państwa o takąż sumę. Trudno pojąć, jak jeden i ten sam minister może przedstawiać Izbie dwa tak wielce różne projekty. (*Brawo! z lewicy*)

Po czem stosownie do wniosku Poklukara przekazano projekt komisyi kolejowej.

---

szej komnaty, blada, drżąca i mocno widocznie wystraszona wrzawą, której odgłosy aż tu dochodziły. Była to mocna brunetka, bardzo piękna, z pańska patrząca. Jej duże, czarne oczy, spoglądały z nieufnością i przerażeniem na wchodzącego Bartka. Ten poznał w niej kasztelankę krakowską, pannę Katarzynę Warszycką. Skłonił się jej tedy po kawalersku i rzekł:

— Jaśnie wielmożna panno kasztelanko, nie z własnej ja woli tu się znalazłem....

— Ale co się stało? co się dzieje?... Czy pan Żwan — tu kasztelanka zarumieniła się jak róża — napadł na Krzepice?

— Ba! żeby to napadł! — ozwie się Bartek — żeby on miał rozum, a napadł teraz, tobyśmy tych zdrajców wzięli jak baranów. Ale gdzie on tam napadnie! on posłów śle i leży oto w lesie i ślepia wybałusza i myśli na pewno nie o niebieskich ale czarnych migdałach.

Kontent ze swego dowcipu, który nową falę krwi przypędził na gładkie liczko panny kasztelanki, Bartek począł się śmiać głośno, i obracając się do Jagusi, dodał:

— Wiesz Jaguś, te psubraty o mało mnie nie rozsiekały.... Alem im uciekł tu do was.

— Może oni tu za waszmością przyjdą? — zawołała z przestrachem kasztelanka.

— Ale nie! oni cale nie wiedzą, gdzie ja jestem!

— Lecz będą waszmościa szukać po całym zamku.

— Szukać będą! a niech sobie szukają! co mi zrobią. Nie jam winien całej tej siekaninie. A! powiadam waszmość pannom, tak się to hultajstwo siekło, że aż za boki się brać. Ha! ha! ha!

— Mój panie Bartek, opowiedzże nam co to było? — ozwie się Jaguś, zbliżając się do kochanka i wlepiając w niego swe wielkie, błękitne oczy.

— Jak to było? ano dobrze, opowiem, tylko moja Jaguś, nie ma tu co jeść? bom tak głodny, żem osłabł, a w gardle to mam tak sucho, że już ledwie gadam... A tych com zaciął, choć po głodnemu, to i tak dobrze. Lizać się będą ze trzy niedziele. No cóż, jest co jeść?

Skoczyły dwie służebne, w mig zastawiły stół, nakryły go bielusieńkim obrusem, położyły przed Bartkiem kawał sarniej pieczeni, chleb, ser i butelkę słodkiej małmazyi.

— A gorzałki nie ma? — spytał Bartek.

— Nie, nie ma.

— Ano to źle, ale cóż robić!

Zabrał się do jedzenia, a kasztelanka i Jagusia też przy nim usiadły i patrzały, jak Bartek zmiatał sarnę, chleb, ser, pił wino i krzywił się że słodkie. Dwie służebne, wcale nie szpetne dziewki, stanęły za swą panią i wszystkie patrzyły w Bartka jak w tęczę, a on im opowiadał, jako wszystko było. W komnacie było ciepło. Posadzka i ściany okryte były makatami, zydelki były miękkie, wyścielane, adamaszkiem purpurowym kryte; woskowe świece jasno oświecały wszystkich, sarna wyborna, małmazya choć słodka mocna, dzieweczki śliczne, brunetki, blondynki, wszystko to tak jakoś działało na Bartka, że mu się koło serca miękko robiło i tak mu tu było jakoś dobrze, że siedziałby tak przy swej Jagusi i patrząc w czarne oczki kasztelanki, zerkając na stojące za nią służebne, choćby do sądnego dnia. W zamku się też wrzawa uciszyła i zrzadka tylko dochodziły pojedyńcze głosy, a zegar w sąsiedniej komnacie, która zapewne była spalnią kasztelanki, wybił szesnastą godzinę. Bartek wciąż opowiadał, jak tłukł Szwedów i nie Szwedów na dziedzińcu, że był głodny, łeb sobie szpetnie stłukł na schodach w niskich drzwiach baszty, a ztąd okrutnie był zły i dlatego tak Szwedów rąbał. Gdy skończył, kasztelanka zapytała:

— A cóż teraz będzie?

— Czy ja wiem? a na ostatek cóż ma być? żem ta trochę Szwedów naciął, a oni sami potem między sobą się rąbali, to cóżem ja temu winien? Hultaje są ostatni, bo kupą szli na mnie. Chamy to widno, a nie szlachta. Uf! wińsko paskudne, ale mocne, do łba idzie jak czad i rozbiera człeka. Spać mi się oto chce.

— Otóż to — zawołała kasztelanka — gdzie waszmość spać będziesz! Tu przecież ostać nie możesz, a jak ztąd wyjdziesz, to cię ten zdrajca Szaniawski w kajdany okuje i może jeszcze co gorszego zrobi...

— Szaniawski — krzyknął Bartek — kiep to ostatni! Drwię sobie z niego. Podlasiak psubrat! portka kaszy, portka mąki!

Kasztelanka się zarumieniła i wstała. Służebne chichotać się poczęły.

— Co tu czynić? — szepnęła kasztelanka do Jagusi.

— Jaśnie wielmożna panienko — rzeknie składając rączki Jagusia — jego nie można ztąd puszczać. Zasiekają go od razu, a jeszcze ma trochę w głowie, gotów burdę zrobić i obwieszą go. Na rany Pana Jezusa nie puszczajmy go ztąd. On tu się położy i wyśpi. Zamkniemy się od niego. To jest taki moment, że o życie idzie. Przecież życie człeka więcej warte jak wszystko. Kto będzie wiedział, że on tu spał? Moja panienko...

Przerwały jej jakieś głosy męzkie i stuk po schodach, jakby kilku ludzi szło. Szli gadając, tłukąc się o kamienie i brzęcząc szablami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walery Przyborowski.

Następnie załatwiono w pierwszem czytaniu projekt rządowy o skutkach administracyjnych wyroków władz wojskowych, skazujących na zapłatę wynagrodzenia za zaniedbanie się w służbie, przekazując go komisyi prawniczej.

Idzie z kolei pierwsze czytanie wniosku zmarłego posła Fuxa o zreformowanie kas oszczędności.

W miejsce zmarłego wnioskodawcy motywuje go pos. Roser, wskazując na r. 1844 jako datę dotychczasowego statutu kas oszczędności, który przeto nie odpowiada już czasom dzisiejszym.

Wywiązuje się ztąd dyskusya, w której pos. Matusz i Wośniak ilustrują różne wadliwe, ale i różne dobre strony teraźniejszej organizacyi kas oszczędności. Pos. Hanisch natomiast przemawia za gruntowną reformą, a pos. Menger radzi nie tak zbyt gruntownie i szorstko brać się do reformy.

Przekazano wniosek komisyi do spraw kas zaliczkowych.

Prezes podaje do wiadomości rezultat wyborów komisyjnych Do komisyi mającej zbadać projekty o socyalistach i dynamicie wybrani są pp.: Ryszard Clam, Fanderlik, Trojan, Dostal, Neubauer, Bartoszewski, Jaworski, Madejski, Smarzewski, Zatorski, Ignacy Giorannelli, Poklukar, Grigorcea, Alfr. Liechtenstein, Zehetmayr, Sturm, Plener, Tomaszczuk, Kopp, Stendel, Aug. Weber, Rechbauer, Wiesenburg i Lorenzoni. — Do komisyi mającej rozpatrzyć projekt o regulacyi rzek w Galicyi wybrani są pp. Schwarzenberg, Zeithammer, Skopalik, Hlavka, Jahn, Chrzanowski, Euzebiusz Czerkawski, Stadnicki, Aug. Starzeński, Tarnowski, Wojnowicz, Woźniak, Styrcea, Menger, Edw. Süss, Heilsberg, Aug. Weber, Proskowetz, Russ, Bohaty, Siegl, Bärnfeind, Plass i Ciani.

Pos. Proskowetz interpeluje ministra handlu, dla czego nieodpowiedział jeszcze na interpelacyę o urządzeniach kolejowych dla komunikacyi z Szwajcaryą.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20. — Następne we czwartek.

W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia telegraficznego o ukonstytuowaniu się komisyi dla przedłożenia o regulacyi rzek galicyjskich i ustawy przeciw anarchistom zapisujemy, iż sekretarzami pierwszej komisyi zostali wybrani posłowie Bartoszewski i Wiesenburg, drugiej zaś Bohaty i Jahn.

Komisya podatkowa przedyskutowała już przedłożenie rządowe o rozszerzeniu pewnych ulg podatkowych przy przenoszeniu tytułu własności z rodziców na ich dzieci, tudzież na osoby połączone z niemi ślubem małżeńskim. Komisya uchwaliła całe przedłożenie i zaleciła je pełnej Izbie do przyjęcia.

Komisya dla reformy wyborczej obradowała przedwczoraj nad przedłożeniem rządowem w sprawie zamienienia przedmieść wiedeńskich w okręgi miejskie, tudzież nad wnioskiem Suessa domagającym się powiększenia liczby posłów z Wiednia. Po krótkiej dyskusyi wniosek Suessa odrzucono a przyjęto przedłożenie rządowe za podstawę obrad szczegółowych. Referentem wybrano ks. Czartoryskiego.

Vaterland pisze: Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, iż słoweńscy deputowani do Rady państwa z Krainy, Istryi, Dalmacyi i Pobrzeża nic zgoła nie mają wspólnego z ową rezolucyą uchwaloną na zebraniu słoweńskiem w Marburgu, która domagała się utworzenia w Radzie państwa południowo-słowiańskiego klubu i ostatniemi czasy dała powód dziennikom do najrozmaitszych kombinacyj, insynuacyj i wniosków i że żaden z trzech słoweńskich deputowanych Styryi nie brał udziału w zebraniu, na którem uchwalono pomienioną rezolucyę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 27 stycznia.

Bardzo obfity materyał prawodawczy, przedłożony ze strony rządu Radzie państwa po jej powtórnem zebraniu się, został już po większej części przekazany właściwym komisyom do przedyskutowania i zreferowania. Nie ulega wątpliwości, że uwagę deputowanych zajmie przedewszystkiem ustawa, wymierzona przeciw anarchistom i karygodnemu obchodzeniu się z dynamitem, gdyż należy przyznać, iż przedłożenie to reguluje kwestye, które nie wyłącznie interesa Austryi, lecz ogólno-europejskie mają na oku. Chociaż zbrodnicza działalność anarchistów nie objawia się we wszystkich krajach koronnych w równym stopniu i różnych rozmiarach, to przecież cele, jakie ma na oku odnośne przedłożenie, są jedne i te same dla całego państwa, idzie bowiem o pokonanie wspólnemi i energicznemi środkami groźnego wroga społecznego i państwowego porządku. Z drugiej zaś strony rząd pragnie równocześnie przeprowadzić na polu życia społecznego reformy, które żywiołom przewrotu mają zagrodzić drogę do szerzenia propagandy w tym duchu, jakoby tylko gwałtowna pomoc własna mogła polepszyć dolę klas roboczych.

Zabiegi dzienników, które starają się nakłonić deputowanych, przedewszystkiem zaś członków niemiecko-liberalnego stronnictwa, do opozycyi przeciw przedłożeniu rządowemu, zostały pokrzyżowane niemiłosiernie najnowszemi telegramami z Londynu Trzy wybuchy dynamitowe jakie nastąpiły prawie równocześnie w Tower i gmachu parlamentarnym, są ponownym i bardzo wymownym dowodem, iż zachodzi rzeczywiście potrzeba przedsięwzięcia energicznych zarządzeń przeciw bandzie zbrodniarzy zagrażającej społeczeństwu mordem i zniszczeniem. Jednomyślne odesłanie odnośnego przedłożenia do osobnej komisyi zdaje się być rękojmią, że chociaż z tej lub owej strony podniosą się pewne zarzuty lub wątpliwości przeciw potrzebie podobnej ustawy, zwłaszcza zaś przeciw terminowi, przez jaki ma obowiązywać, to przecież Izba deputowanych przyjmie ostatecznie całe przedłożenie i przyczyni się tem samem do zabezpieczenia i utrwalenia zagrożonego porządku społecznego.

Wobec ostrego i namiętnego sądu, jaki odzywa się z pewnej strony o ugodzie zawartej pomiędzy rządem i koleją Północną, nie będzie od rzeczy przytoczyć głos dziennika, któremu nie można z pewnością uczynić zarzutu, jakoby w sprawach kolei cesarza Ferdynanda kierował się stronniczością lub uprzedzeniem. Otóż *Pester Lloyd* pisząc o tej ugodzie, tak się wyraża: Nowa ugoda jest dla rządu wielkim sukcesem, który manifestuje się w pierwszym rzędzie w zupełnem uznaniu praw państwa na polu oznaczania taryf i zapewnienia pewnych ustępstw na rzecz przedsiębiorstw kolejowych, pozostających pod zarządem państwa. W przyszłości państwo będzie oznaczało taryfy dla osób i towarów, a taryfy te nie będą z pewnością wyższe od tych, jakie obowiązują na głównych liniach sieci państwowych. Wszystko to zaś jest niezmierną zdobyczą na polu ogólnego obrotu i polityki taryfowej.

SPRAWY MONARCHII

Według informacyj *Pester Lloyda*, ministerstwo wojny zamierza jeszcze w tym roku poczynić ciałom reprezentacyjnym wnioski, w sprawie podwyższenia płac oficerów i urzędników wojskowych. W odnośnych projektach zostanie określone podwyższenie płac zastępców oficerskich (*Cadet-Officiers-Stellvertreter*), poruczników, nadporuczników i kapitanów klasy drugiej, tudzież urzędników wojskowych, odpowiadających rangą wymienionym oficerom, wreszcie płac profosów. Dodatek służbowy do płacy zastępców oficerskich ma być podwyższony miesięcznie z 8 zł. na 15 zł. Jest również zamiar wyznaczenia zastępcom oficerskim stałej pensyi, która wynosiłaby rocznie około 500 zł. Płaca poruczników ma być podwyższona z 600 zł. na 720 zł., nadporuczników z 720 zł. na 840 zł, kapitanów klasy drugiej z 900 zł. na 960 zł. Odpowiednio mają być podwyższone także pensye urzędników wojskowych. Poboczne dopłaty, na pomieszkanie, służącego i t. d. pozostaną niezmienione. To podwyższenie płac spowodowałoby podniesienie etatu płac wojska liniowego o 1,800.000 zł. rocznie. Zarząd wojenny — jak się dalej dowiaduje dziennik peszteński — nie wątpi, iż powiedzie mu się dla powyższych propozycyj pozyskać aprobatę ciał prawodawczych. Dzienniki w ogóle w tonie przychylnym omawiają projekt podwyższenia płac oficerów niższej kategoryi wypowiadając przekonanie, iż dotychczasowe pensye są niewystarczające.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

Ponowne odroczenie balu w teatrze opery do 3 lutego, zostało głównie tem spowodowane, iż lekarze radzili usilnie cesarzowi, który koniecznie życzy sobie być obecnym na balu, aby przynajmniej przez tydzień pozostał jeszcze w domu. Zresztą doniesienia o zdrowiu cesarza są w ogóle pomyślne; noc przedwczorajszą przepędził spokojnie, wstał o godzinie 9 z rana. przyjmował raporta komendanta korpusu gwardyi i szefa generalicyi, tudzież udzielał posłuchania ministrom Luciusowi i Puttkammerowi.

Dobrze zawyczaj poinformowana *Schl. Ztg.* donosi, że rossyjsko-pruskie porozumienie co do obopólnego wydawania przestępców, zostanie wkrótce zamienione w traktat cesarstwa niemieckiego z Rossyą.

Ustawa o robotnikach, którą przedłożą niebawem parlamentowi socyalno-demokraci domaga się oprócz ograniczenia godzin dziennej pracy i opieki nad robotnikami fabrycznymi, także państwowego urzędu dla robotników, czegoś w rodzaju osobnego ministerstwa, tudzież parlamentu robotników, złożonego z przedstawicieli Izb robotniczych.

Niemiecki sejmik handlowy, zwołany przedwczoraj do Berlina przyjął rezolucyę wypowiadającą zadowolenie z powodu polityki kolonialnej kanclerza, tudzież rezolucyę przeciw wnioskowi domagającemu się opodatkowania giełdy.

(Sprawy rossyjskie.)

Urzędowy *Praw. Wiestnik* przytaczając ugodę zawartą pomiedzy Rossyą a Niemcami co do wzajemnego wydawania przestępców i wymienione w tej sprawie noty pomiędzy Giersem a ambasadorem niemieckim w Petersburgu Schweinitzem tak dalej powiada:

„Umowa ta posiada moc traktatu, zaraz po niej wszakże winna stanąć ugoda formalna, której zawarcie z tego powodu się zwleka, że się ma na widoku rozszerzenie jej na całe Niemcy, do czego potrzebną jest uchwała parlamentu niemieckiego. Wątpliwości nie ulega, że nastąpi zgodzenie się na to ze strony parlamentu, skoro tylko tego zażąda rada związkowa. Mamy taki skład okoliczności, iż życzyć należy, nietracąc nadziei co do urzeczywistnienia tych życzeń, ażeby rzecz cała nie ograniczyła się do ugody, przez dwa sąsiednie państwa monarchiczne zawartej i ażeby przykład ich znalazł naśladowców w interesie solidarności, łączącej wszystkie państwa monarchiczne i obowiązkowej dla wszystkich społeczeństw, pragnących uchronić się przed zamysłami występnej propagandy nieuznającej żadnej tamy, gdy idzie o zadosyćuczynienie swym niebezpiecznym namiętnościom“.

Departament handlu i rękodzieł rozesłał cyrkularz do gubernialnych zarządów dóbr państwa, polecający, aby takowe nie wydawały na przyszłość żydom, zamieszkującym w Rossyi za paszportami zagranicznemi, świadectw handlowych i przemysłowych na prawo otwierania takich zakładów po miastach cesarstwa. Rozporządzenie powyższe stosuje się przedewszystkiem do kraju „zachodniego“ i południowych gubernii cesarstwa.

Minuta zaznacza obiegającą po Petersburgu pogłoskę o projekcie przedsięwzięcia stosownych środków przeciw przemieszkującym w Rossyi zagranicznym korespondentom, rozgłaszającym czasami o Rossyi rozmaite kłamstwa. *Minuta* powołuje się na przykład Berlina, zkąd w grudniu r. 1884 wydalono kilku włoskich korespondentów.

Niestrudzone w wycieczkach przeciw Polakom *Mosk. Wied.* tak piszą w jednym z ostatnich numerów: „Wypieranie rossyjkiej prawosławnej narodowości z kraju „północno zachodniego“ dokonywa się ze zdumiewającą konsekwencyą. Żywioł polski wypiera ją nietylko ztamtąd, gdzie ma przewagę, ale nawet i ztamtąd, gdzie jest prawie niezmięszana ludność prawosławna. Wśród zwartej ludności prawosławnej, Polacy osiedlają się teraz energicznie w charakterze właścicieli niewielkich przestrzeni. Tak n. p. w południowej części gub. grodzieńskiej, jak donoszą *Litowskija wiedomosti*, w ostatnich czasach zjawiło się wiele przez nich urządzonych folwarków i folwarczków, a przytem w liczbie właścicieli takich folwarków są nawet Polacy z za Buga. Polacy urządzają folwarki i folwarczki na gruntach, nabytych rozmaitemi sposobami od miejscowych obywateli lub włościan. Z czasem wszyscy ci posiadacze folwarków Polacy, będą tam posiadali niewątpliwie wielki wpływ na otaczającą ich ludość prawosławną, zwłaszcza, jeżeli i tam wprowadzone będą nasze tak zwane instytucye ziemskie. Jedyną nadzieję pokładają *Litowskija wiedomosti* tylko w naczelniku kraju, który gorąco wziął do serca rossyjskie interesa i zamierza ścigać nadużycia katolików, zachęcanych przez swoich księży“.

(Wybuchy w Londynie.)

Dziennik *Temps* otrzymuje następującą korespondencyę z Londynu z 26 b. m.:

Wrażenie, wywołane w stolicy brytyjskiej trzema wybuchami wczorajszemi, wzmaga się coraz bardziej. Niezliczone tłumy stoją przed zniszczonemi gmachami. Wejście do wnętrza tych gmachów jest wzbronionem publiczności; przy wszystkich drzwiach stoją silne oddziały policyi, a dzień i noc patrole wojskowe krążą koło pałacu parlamentu i Wieży Londynu. Ponowne oględziny miejscowości wykazały, iż zniszczenie jest daleko większem, niż to zrazu sądzono. Dach Westminster-Hall jest w kilku miejscach podziurawiony. Niezwłocznie po wybuchu zadawano sobie pytanie w jaki sposób machiny piekielne mogły być wniesione do westminsterskiego pałacu i Wieży Londynu bez zwrócenia uwagi. Ogólnie utrzymują, że stało się to za pośrednictwem kilku kobiet, które symulując stan brzemienności, wniosły pod płaszczami do gmachów straszne narzędzia zniszczenia. W kilka godzin po eksplozyi, policya otrzymała bezimienne pismo wraz z listą tych gmachów publicznych Londynu, ktore przeznaczone zostały przez dynamitardów na zniszczenie, co spowodowało zdwojenie czujności ze strony władz. Depesze nadchodzące z Nowego Jorku donoszą, że dynamitardzi amerykańscy z wielką radością i zapałem przyjęli wieść o zamachach londyńskich. Pierwsza depesza z doniesieniem o wybuchach, podpisana „Numer Pierwszy“, została ogłoszoną w Nowym Jorku i wywieszoną na widok publiczny w biurach O'Donovana Rossy. W stronnictwie jednak dynamitardów odzywają się głosy, iż należy odroczyć na czas pewien dalsze dzieło zniszczenia, i wyczekiwać, czy też rząd angielski wobec dokonanych już faktów, nie okaże skłonności do ustępstw na rzecz Irlandyi.

Aby dokładnie pojąć przyczynę obecnego przerażenia panicznego, jakie od od chwili sobotnich wybuchów zapanowało w brytyjskiej stolicy, potrzeba przedewszystkiem zważyć, że zamachy tego rodzaju od dwóch lat już ponawiają się w Londynie z pewną systematycznością, która w działaniu tem, każe się domyślać pewnego naprzód ułożonego planu Należy również wziąć na uwagę, iż gmachy, które padają ofiarą zamachów, są to właśnie pomniki dziejowe, przedstawiające wyobraźni ludowej całą przeszłość, całą historyę zjednoczonego królestwa. W Westminster Hall, od niepamiętnych czasów odbywają się wszystkie nie kościelne obrzędy koronacyjne królów angielskich, jako to: proklamowanie, uczty, bankiety, składanie darów i t. p. Tam to Karol I stawał w obec swych sędziów, tam miało miejsce proklamowanie Cromwella protektorem; tam Warren Hastings bronił się przeciw swym oskarżycielom, tam to niegdyś snuły się postacie fałszywych świadków z profesyi, którzy odznaczali się umyślnie słomą wystającą z trzewików, tam wreszcie i do dziś dnia jeszcze widzieć można, w razie rozwiązania izby, tłumy agentów wyborczych i polityków z profesyi. Liczne wspomnienia historyczne i wspaniałe rozmiary gotyckiej nawy, czynią Westminster Hall jednym z najciekawszych gmachów Londynu. Po prawej stronie od wejścia znajduje się Westminster-Abbey, starożytna bazylika St. Stefana, Panteon, gdzie spoczywają snem wieczystym znakomici mężowie Anglii. Po lewej stronie znajduje się pałac parlamentu. Ofiarą dynamitardów padł przedewszystkiem tak zwany „korytarz głosowania“. Głosowanie w izbie gmin w ważniejszych wypadkach odbywa się w następujący sposób: Skoro tylko *speaker*, t. j. przewodniczący podda przedmiot pod głosowanie, wszyscy deputowani opuszczają salę posiedzeń i skierowują się stosownie do tego, czy chcą głosować tak lub nie, do korytarzy na prawo lub na lewo. Liczba wychodzących w ten sposób w przeciwległych kierunkach, przedstawia rezultat głosowania. Druga eksplozya miała właśnie miejsce w korytarzu głosujących *tak*, bezpośrednio pod trybuną przeznaczoną dla parów.

Podobnież i Wieża Londynu przedstawia niemało historycznych wspomnień Ludność stołeczna lubi ją zwiedzać pod przewodnictwem strażników przyodzianych w kostiumy historyczne z czasów Henryka VIII, którzy opowiadają historyę każdej celi więziennej, każdego zakątka niemal. Zwiedzanie wieży odbywa się zwykle w dzień sobotni i jest od lat siedmiu bezpłatnem; pierwej zaś opłata wynosiła sześć pensów. Sprawa tej opłaty była długi czas jednym z głównych punktów programów wyborczych w Londynie. Parlament nie chciał przystać na jej zniesienie i uległ dopiero po dwudziestoletniej walce! Od czasu zniesienia opłaty napływ zwiedzających jest tak wielki, iż strażnicy muszą ściśle utrzymywać porządek i nie wpuszczają jak tylko po piętnaście lub dwadzieścia osób naraz. To tłómaczy małą na szczęście liczbę ofiar w skutek wybuchu.

Okazuje się przeto, iż dynamitardzi chcieli przedewszystkiem oddziałać na wyobraźnię mas ludu, burząc to, co one najbardziej szanują — Westminster Hall i Wieżę Londynu — na prawodawców zaś uderzyli, niszcząc to co stanowi jakby główną sprężynę całego organizmu politycznego, ów korytarz głosowania w Izbie gmin. Przedtem wymierzali oni swe ciosy przeciw gmachom ministerstwa i policyi, przeciw London Bridge a także przeciw kolei podziemnej odgrywa-

jącej w życiu metropolii angielskiej bardzo ważną rolę a wreszcie przeciw jednemu z najważniejszych dworców kolei w Londynie, Charing Cross. Dotychczas wszakże zamachy te miały, jak się zdawało, głównie na celu wywołanie tylko przerażenia, bo odbywały się w miejscach odludnych i w czasie gdy ruch ustawał. Tym razem wybrano sobotę, to jest właśnie dzień w którym cały Londyn jest na ulicy i godzinę, w której wszystkie magazyny są zamknięte a gmachy publiczne są zwiedzane najtłumniej. Jak wiadomo bowiem niedziela nie jest w Londynie dniem przeznaczonym na rozrywki, lecz na nudy i pijatykę w domu; właściwym dniem świątecznym jest sobota. Zamachy więc obecne stanowią widoczne *crescendo* w pogróżkach. Dotychczas „niezwyciężeni“ irlandzcy — gdyż oni uważani są powszechnie za sprawców — zdawali się mówić Anglii: „oto co uczynić możemy; dziś mówią już: oto co będziemy czynić“. To też ze względu na systematyczność i regularne stopniowanie zamachów, obawiają się powszechnie nowej straszniejszej jeszcze katastrofy za pięć lub sześć tygodni. Przerażenie tem jest większe, że jakkolwiek policya londyńska powiększoną została o jeden nowy departament „materyj wybuchowych“ z pułkownikiem Ford na czele, dotychczas jednak nie zdziałała nic dla uspokojenia zatrwożonych umysłów.

KRONIKA

— **Dr. Adam Czyżewicz,** członek krajowej Rady zdrowia, wybrany został zastępcą przewodniczącego tejże Rady w miejsce dr. Franciszka Hoszarda, który złożył mandat członka kraj. Rady zdrowia.

(*m*) **Rada miasta Lwowa** na wczorajszem poufnem posiedzeniu nadała piątą posadę radcy, w trzeciej randze etatu, dotychczasowemu sekretarzowi magistratu, Józefowi Wojnarowi. Sekretarzami magistratu w IV randze etatu zostali mianowani dotychczasowi komisarze konceptowi: Stanisław Cetwiński, Edmund Lukas, Tyberyusz Hobgarski i Władysław Nowakowski; dwie posady sekretarzy nie zostały obsadzone, i bez rozpisania konkursu zostaną poźniej obsadzone. Komisarzami konceptowymi w V randze etatu zostali mianowani dotychczasowi koncepiści: Karol Jakubowski, Kornel Sołtys, Michał Rychlewski, Józef Herbert, Antoni Dydyński. Koncepistami w VI randze etatu zostali mianowani dotychczasowi praktykanci konceptowi: Jan Stotańczyk, Julian Bachowski, Bolesław Ostrowski i Aleksander Wysoczański. Na cztery dalsze posady koncepistow, równie jak na posady praktykantów konceptowych, będzie konkurs rozpisany. Koncepistę Michała Cassarabę przeniesiono w stan spoczynku. Nowomianowani funkcyonaryusze magistratu pobierać będą płacę, połączoną z ich rangą, od 1 stycznia r. b.

(*s*) **Ze świata.** Bal prawników. Trzeci z rzędu bal publiczny zgromadził wczoraj w salach kasyna miejskiego liczną publiczność, wśród której przeważały niestety fraki. Zauważyliśmy JE. Pana Namiestnika, JKW. ks. Wirtemberskiego, Marszałka Zyblikiewicza, Prezydenta Loebla, ks. Croy, ks. Turn-Taxis, Stanisławów hr. Badenich, radcę Dworu Karasińskiego z rodziną, panią Jurjewicz z córką, hr. Łubieńskiego, prezesa sądu Lidla, pp. Janowiczów, Zgórskich, radcę Namiestnictwa Mandyczewskiego, i t. d. Tańczono ochoczo pod kierunkiem p. Adolfa Abrahamowicza; piękne porządki tańców przedstawiały formę paragrafów.

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa politechnicznego odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali fizyki szkoły realnej (II piętro, wchód od ulicy Kamiennej).

— **Gabinetowi archeologicznemu** uniwersytetu Jagiellońskiego, jak się dowiaduje *Dz. Poznański*, podarowali pp. br. Manteufel z Inflant i Maciej Bersohn z Warszawy, przeszło 8 000 okazów wykopalisk.

— **Muzeum Narodowe w Krakowie** Od J, I. Kraszowskiego otrzymał kustosz Muzeum Narodowego, p. T. N. Ziemięcki, list następujący (tłómaczenie z niemieckiego): „Magdeburg, 21 stycznia 1885. Otrzymasz Szan Pan, przypuszczam w miesiącu lutym, mały dar odemnie dla Muzeum Narodowego Jestto obraz oryginał na desce z początków XV wieku pięknie malowany, a dość dobrze zachowany (*Présentation au temple*). Proszę bardzo przyjąć go odemnie jako pamiątkę. Będę bardzo szczęśliwy, jeśli i innym znawcom sztuki się spodoba, a zostanie uznany za godny pomieszczenia go w Muzeum. Jeśli dobry Bóg da mi siły i możność, prześlę później także obiecany dawniej obraz własnego pędzla. Z szacunkiem i t. d., życzliwy *J. I. Kraszewski*“. Przybyły do Krakowa z Paryża i wystawione zostały w Muzeum Narodowem w Sukiennicach portrety pędzla hr Andrzeja Mniszcha. *Czas* wyraża się o nich: Zanim krytyka oceni te znakomite dzieła nieznanego dotąd w kraju artysty, który słuszną zyskał sławę pierwszorzędnego portrecisty, zawiadamiamy o tej nowości artystyczną publiczność krakowską. Są tu razem zebrane portrety: hr. Adamowej Potockiej, hr. Stanisława Zamoyskiego, Juliana Klaczki, hr. Stanisława Tarnowskiego, p. Cochin; dalej wspaniały typ w kontuszu, portret w kształcie tryptyku Francuza, jednego z przyjaciół artysty, znanego jako gastronoma; to też na skrzydłach tryptyku umieszczone owoce, jarzyny i przysmaczki wybornie harmonizują z postacią smakosza. Zbiór ten uzupełniają fotografie z portretów kardynała Czackiego, hr. Mikołaja Potockiego, księżny Metternichowej, p. Ennocha i innych znanych osobistości.

§ **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu grudniu 1884 roku następujące cyfry: Z końcem listopada było chorych 539, przybyło w grudniu 756, było przeto ogółem leczonych 1.295. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 547, z polepszeniem zdrowia 138, nieuleczonych 64, umarło 72; ubyło tedy razem 821. Pozostało z końcem grudnia 474 chorych. W zakładzie położniczym pozostało z końcem listopada położnic 24 dzieci płci męzkiej 10, żeńskiej 9. Przybyło w grudniu położnic 61, dzieci płci męzkiej 22, żeńskiej 28. Było ogółem leczonych położnic 85, dzieci płci męzkiej 32, żeńskiej 37; wydalono wyzdrowiałych po odbytym połogu położnic 61, dzieci płci męzkiej 24, żeńskiej 29, przed odbytym połogiem położnica 1; umarło: położnica 0, dzieci płci męzkiej 1, żeńskiej 2, ubyło razem położnic 62, dzieci płci męzkiej 25, żeńskiej 31. Pozostało z końcem grudnia położnic 23, dzieci płci męzkiej 7, żeńskiej 6. — W szpitaliku św Zofii pozostało z końcem listopada dzieci płci męzkiej 31, żeńskiej 33, razem 64. Przybyło w grudniu dzieci płci męzkiej 45, żeńskiej 32, razem 77. Było ogółem leczonych dzieci płci męzkiej 76, żeńskiej 65, razem 141. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych dzieci płci męzkiej 29, żeńskiej 17, razem 46, nieuleczonych płci męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 4, umarło dzieci płci męzkiej 12, żeńskiej 16, razem 28; ubyło razem dzieci płci męzkiej 43, żeńskiej 35, razem 78. Pozostało z końcem grudnia dzie i płci męzkiej 33, żeńskiej 30, razem 63.

= **Spłoszone konie** Wczoraj rano spłoszyły się wiejskie konie, przyprzężone do wozu, które pozostawił woźnica prywatny Michał Koszyk, ze Szkła, bez dozoru przed szynkiem na ulicy Łyczakowskiej, a pędząc ku miastu, uszkodziły latarnię gazową, poczem zostały przez stójkowego zatrzymane. Winnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono: Marya Grün, służąca, pudełeczko z kwotą 13 zł., na ulicy Krakowskiej; Krystyna Fill, sługa, czarny pugilaresik z kwotą 4 zł. — Zakwestyonowano u Michała B. popielaty surdut zimowy; u Róży N. złoty kryty płaski zegarek męski z fabryki „Patek et Comp.“ w Genewie, cylinder, nr. 8.172, z zarysowanym zegarmistrzowskim znaczkiem 7.405, ze złotą wewnętrzną nakrywką.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie generał włoski Mezzacapo, komendant korpusu rzymskiego i minister wojny w pierwszym gabinecie Depretisa (1876); w Monachium słynny arfista Adolf Lockwood, muzyk nadworny króla bawarskiego, nagłą śmiercią w 47 roku życia: w Moskwie najcelniejszy archeolog rossyjski, prezes towarzystwa Starożytników w tem mieście, hr. Aleksy Uwarow, syn słynnego swego czasu ministra wychowania publicznego; tamże zasłużony podróżopisarz rossyjski, Paweł Ogorodnikow, w 48 roku życia.

— **Oktaw Feuillet,** wróciwszy zupełnie do zdrowia, bawi obecnie w Lozannie i wykańcza nowy utwór sceniczny, przeznaczony dla *Théâtre Français.*

— **Były deputowany** do Rady państwa, dr. Aleksander Juliusz Schindler, ciężko zachorował w Wiedniu. Lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

— **Kardynał ks. Chigi,** niebezpiecznie zachorował w Rzymie.

— **Pożar w teatrze.** We wtorek wieczorem, na dziesięć minut przed przedstawieniem w wiedeńskim teatrze *an der Wien* dał się czuć ostry swąd w przepełnionej publicznością sali. Okazało się, że od rur ogrzewalnych pod parkietem zajęło się kilka desek. Natychmiast przybiegli pompierzy i przy pomocy wężów, przytwierdzonych do hydrantów, wpuścili wodę do otworów w podłodze, komunikujących z rurami ogrzewalnemi. Ogień wnet ugaszono i przepalone dyle wyrąbano. Publiczność jak najspokojniej przypatrywała się całej akcyi straży pożarnej i dzięki temu do popłochu nie przyszło. Kilka pań tylko opuściło salę. W parę minut po siódmej rozpoczęło się przedstawienie i bez przeszkody odbyło się do końca.

— **Samobójstwo.** Telegram doniósł nam wczoraj z Wiednia, że odebrał tam sobie życie niejaki Edward Nałęcz Jarczewski, były właściciel Radłowic w Galicyi. Według *D. Ztg.*, Jarczewski, posiadając znaczny majątek, jako kawaler 67 letni, prowadził od wielu lat życie wygodne i swobodne, zajmując obszerne mieszkanie w domu pod l. 22 przy *Schwarzspanierstra se*, na trzeciem piętrze. Cierpienie gośćcowe nękało go od roku, potęgując się ciągle tak, że już od dłuższego czasu chory nadmieniał w obec swoich znajomych, że sobie życie odbierze. Wykonał ten zamiar w nocy na wtorek, zapomocą czterech pchnięć sztyletem w serce, przestudyowawszy poprzednio dzieło anatomiczne o organach sercowych i obiegu krwi, które znaleziono otwarte na stoliku obok fotelu, w którym zastano trupa w postawie siedzącej, z rękami złożonemi jakby we śnie i nogami na krzyż założonemi. Na stoliczku owym leżała także brzytwa, widocznie przysposobiona na wypadek, gdyby sztylet zawiódł. Samobójca pozostawił ośm listów do znajomych i notaryusza swojego, dr. Wincentego Wagnera, u którego złożony jest jego testament. Uniwersalnym spadkobiercą swoim mianował swojego siostrzeńca, leśniczego Wandalina Kocha w Dźwiniaczu, nadto zaś pozostawił liczne legata dla krewnych, znajomych i służącej swojej w Wiedniu. W liście do jednego ze znajomych oznajmił Jarczewski, że w ogniotrwałej kasie jego znajduje się jeszcze kilka kodycylów do testementu.

— **Kronika sądowa.** Depesza z Wiednia donosi: W rozprawie sądowej przeciw Baldayowi, który popełnił zbrodnię sprzeniewierzania na szkodę *Giro-* i *Cassenvereinu*, oskarżony przyznaje się do winy, zaprzecza jednak, jakoby działał w porozumieniu z Lukasem i składa szczegółowe zeznania co do sposobu malwersacyj. — W procesie Thilmanna o zbrodnię stanu, toczącym się przy drzwiach zamkniętych przed sądem wyjątkowym, oskarżony oświadcza, iż nie poczuwa się do winy.

— **Nowy pomysł Edisona.** Słynny wynalazca amerykański na polu fizyki milczał od dłuższego czasu. Obecnie donoszą, że wynalazł on nowy środek wybuchowy przy zastosowaniu elektryczności. W naczyniu metalowem, do połowy wodą napełnionem, wynalazca przeciąga dwa druty platynowe, któremi wprowadzony nadzwyczaj silny prąd elektryczny rozkłada wodę na składające ją gazy (wodór i tlen) tak nagle, że następuje wybuch. Szczegóły bliższe tego wynalazku trzymane są dotąd w najgłębszej tajemnicy. Bądź co bądź ciekawą byłaby flinta, z której strzelałoby się nie prochem, nie piorunianem rtęci lub bawełną strzelniczą, ale najzwyklejszą wodą.

— **Ludność Rzymu** doszła z końcem roku 1884 do 322.940 dusz.

— **Śmiertelność w rozmaitych zawodach.** Według zestawień statystycznych dr. Caspara, na 100 księży przekracza 70 rok życia 42; na stu rolników 40, na stu wyższych urzędników 35, na stu kupców 35, na stu wojskowych 32, na stu nauczycieli 27. Przeciętny wiek tych ostatnich wynosi 56 lat.

— **Mamuta,** odkrytego jeszcze przed 27 laty w lodach u ujść Leny na Syberyi, teraz dopiero starają się wydobyć w całości członkowie rossyjskiej stacyi polarnej pod kierunkiem dr. Bungiego. Zadanie to jest niełatwe, co łatwo zrozumieć można, zważywszy, że cielsko potwornego zwierzęcia przedpotopowego zachowane wraz z jelitami po dziś dzień, ma półszosta metra grubości.

— **Studnia w stepie.** W stepach turkestańskich, zwanych Głodnemi, wywiercono studnię artezyjską, głęboką na 435 stóp angielskich. Wydobyło się z niej obfite źródło.

— **Młyn piszący.** W roku 1690 marokański poseł pewien podróżował po Hiszpanii, a pamiętniki jego z tej podróży właśnie wydane zostały w Madrycie Najwięcej dziwiły go w owych czasach dzienniki, które zaczęto wydawać w Hiszpanii. Wyraża się o nich w następujący sposób: „Jeżeli z dalekich stron świata nadejdzie do Madrytu jaka nowina, natychmiast dają ją do młyna piszącego (drukarni), którym trudni się człowiek, opłacający królowi za to pewną daninę roczną.... Pismo z nowinami, wychodzące z tego młyna, nazywają tu „gasetah“. Wiele w niem napotkać można wiadomości, lecz są one po największej części przesadzone, albo kłamliwe, by zaostrzać ciekawość ludzką“.

— **Japoński reformator.** Naczelny redaktor japońskiego dziennika *Jiji Szimbo*, p. Fuku Sewa, ogłosił odezwę do swoich ziomków, ażeby teraz, kiedy mikado ustanowił w swojem państwie zupełną wolność sumienia, porzucili nareszcie pogaństwo i hołdowanie fałszywym bogom, a gromadnie przyjmowali wiarę Chrystusową. Odezwa powiada między innemi: „Skorośmy już od chrześcian przyjęli ich strój, zwyczaje, oświatę i t d., to uczyńmyż jeszcze i ten ostatni krok, przyjmując ich wiarę“. Zarazem Fuku Sewa oświadcza, że chce zrobić dobry przykład i w najbliższych dniach z całą swoją rodziną przejdzie na łono kościoła anglikańskiego.

— **Świątynia w Luxor.** Przełożony muzeum egipskiego w Bulaku, uczony francuski Maspero, przesłał w tych dniach Akademii napisów w Paryżu sprawozdanie z ostatnich swoich prac archeologicznych. Znalazł on między innemi starą księgę koptyjską o 30 stronnicach, a zabrał się właśnie przy pomocy 150 robotników do odkopania słynnej w starożytności świątyni w Luxorze. Do dwóch miesięcy spodziewa się p. Maspero odkryć południową stronę świątyni, na której rozsiadła się wieś arabska; dalsze roboty pójdą już łatwiej. Uczony archeolog obawia się jedynie, aby wylew Nilu nie uszkodził świątyni.

—**Urządzenie Sary Bernhardt.** Przedmioty sztuki i sprzęty, które zdobiły mieszkanie słynnej artystki przy rue Fortuny w Paryżu, w trzech terminach sprzedane zostały przez licytacyę. Publiczność dopiero przy trzecim terminie dowiedziała się, że sprzedawane przedmioty są własnością Sary Bernhardt, dla tego też przyjaciele artystki nie brali prawie udziału w licytacyi, która przyniosła wszystkiego 27.000 franków, gdy właścicielka ceniła swoje urządzenie na 100.000 franków.

— **Nowa kolej** w Królestwie, zwana Dąbrowską, a przecinająca gubernie radomską i kielecką, w tych dniach oddana została do użytku powszechnego. O znaczeniu jej komercyalnym wyraża się *Kur. Warszaw.*: „Od dnia wczorajszego ogólna ilość koleji przebiegających nasz kraj, powiększyła się o bardzo znaczny proc nt, i w tablicach wskazujących wzrost cywilizacyjny różnych krajów, podług rozwoju środków komunikacyjnych, posunęliśmy się o parę miejsc wyżej. Od dnia wczorajszego zbliżyły się z sobą okolice, których łączność była dotąd utrudnioną, z dniem wczorajszym niektóre surowe płody ziemi naszej, jak np. węgiel kamienny, stały się dostępne całym obszarom, powiatom i guberniom, gdzie dotychczas były nieznane. Pomyślną zmianę, jaką otwarcie nowej kolei wprowadzi w codziennych stosunkach, najsilniej odczuje ludność okolic, przez które przebiega nowa arterya komunikacyjna. Przemysłowi górniczemu i fabrycznemu gubernii radomskiej i kieleckiej, rolnictwu i handlowi odda ten nowy łącznik usługi olbrzymie i wzmoże dorobek narodowy w tej części kraju, przez które przebiega. Sto kilkanaście mniejszych lub większych zakładów górniczych i fabrycznych w obu guberniach, pędzących dotąd dla braku środków komunikacyjnych żywot mizerny, zyskuje dziś skrzydła do szerszego lotu i rozwoju. Kolej Dąbrowska staje się łącznikiem okręgów górniczych wschodniego z zachodnim, które odtąd iść będą ręka w rękę i wspierać się wzajemnie materyałami surowemi, tj. żelazem i węglem“.

Notatki literacko-artystyczne.

(*LL*) **Das Judikatenbuch** *des k. k. Verwaltungsgerichtshofes (enthaltend sämmtliche, von dem genannten Gerichtshofe in Verwaltungsgegenständen ausgesprochenen Rechtsgrundsätze in übersichtlich-organischer Zusammenstellung. Hand-Hilfs und Nachschlagebuch für das rechtsuchende Publicum, für Gemeinden, politische, Finanz- und autonome Behörden und Beamte, Advokaten, Notare, sowie zum Selbststudium des Verwaltungsrechtes bearbeitet. Wien, 1884. Manz'sche k. k. Hof-Verlags und Universitäts-Buchhandlung. I. Kohlmarkt, 7 str. XVII i 453 in 8vo Buchdruckerei Julius Klinhardt. Leipzig.)*

Pod tytułem powyższym wydał adwokat wiedeński i były poseł do Rady państwa, dr. Ludwik Wolski, książkę, której powszechną pożyteczność każdy łatwo zrozumie. Treść dzieła określona jest w tytule: Zawiera ono dokładny zbiór sentencyj w ilości 2576, jakie trybunał administracyjny objawił w dotychczasowych orzeczeniach swoich, wydanych w pojedyńczych wypadkach z bardzo cennemi uwagami krytycznemi autora, które wartość dzieła niezmiernie podnoszą. Zbiór ten ułożony jest podług materyj porządkiem abecadłowym w ten sposób, że odszukanie pojedyńczej sentencyi, podającej zapatrywanie trybunału administracyjnego na przedmiot, jest bardzo łatwe i przystępne, a przy każdej sentencyi powołane są dokładne daty wszelkich orzeczeń, zawierających dotyczący judykat, a nadto podane zbiory i czasopisma, w których je ogłoszono.

Dzieło to jest więc nieodzownym podręcznikiem dla każdego urzędnika i urzędu politycznego, finansowego i administracyjnego, dla każdej gminy, dla każdego adwokata i notaryusza i dla każdego, co ze sprawami odnośnemi ma do czynienia, gdyż jakkolwiek orzeczenia trybunału administracyjnego nie mają mocy ustawy, jednak służą za wskazówkę organom właściwym, a znając zapatrywania trybunału tego, można w danym razie już z góry uniknąć niepotrzebnych pisanin, rekursów i kosztów a poniekąd i straty, na jaką się jest narażonym przez wprowadzenie sprawy w kierunek niewłaściwy. Z tego powodu dzieło to śmiało każdemu polecić można.

Wydanie dzieła jest pod względem typograficznym bardzo ładne, a korekta bardzo staranna, co przy dziełach, zawierających mnóstwo cytat, jest rzeczą niesłychanie ważną.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z nadesłanych przez członków Towarzystwa groszowego skarbonek, zebrano w ubiegłym kwartale na rzecz Domu Pracy kwotę 250 zł. Kwota ta nie reprezentuje jednak całego prawdopodobnego dochodu z ubiegłego kwartału, bo jakkolwiek termin zwrotu puszek ze złożonemi ofiarami upłynął z końcem grudnia, czwarta część członków Towarzystwa groszowego dotychczas jeszcze zwleka z odesłaniem skarbonek. Wzmagające się w porze zimowej potrzeby ubogich i konieczne wydatki na utrzymanie Domu Pracy, zniewalają zarząd Towarzystwa do usilnej prośby, aby ci szanowni członkowie, którzy dotąd puszek swych nie odesłali, raczyli to jak najrychlej uczynić w poczuciu chrześciańskiego miłosierdzia i ze względu na to, że pospiech w udzielaniu biednym pomocy, podwaja zasługę i doniosłość pomocy.

Zarząd Towarzystwa groszowego.

OSTATNIA POCZTA

Na przedwczorajszem ogólnem posłuchaniu mieli zaszczyt przedstawić się Najj. Panu pomiędzy innymi hr. Fredro i sekretarz ministeryalny c. k podkomorzy K. Chłędowski.

Najj. Pani powróciła przedwczoraj w najlepszem zdrowiu z Miramar do Wiednia. Na dziesięć minut przed nadejściem pociągu dworskiego przybył na dworzec kolejowy Najj. Pan, dla powitania Dostojnej Pani. Z dworca Najj. Państwo udali się wprost do zamku.

C. k. radca ambasady, Agenor hr. Gołuchowski, przybył przedwczoraj z Paryża do Wiednia.

Dzisiaj obraduje Izba deputowanych Rady państwa. Na porządku dziennym znajdują się przedmioty, nie załatwione na wtorkowem posiedzeniu.

Wczoraj miała rozpocząć obrady komisya kolejowa nad przedłożeniem o ugodzie rządu z koleją Północną.

Komitet, któremu zeszłoroczny austryacki sejmik agraryjny poruczył zająć się sprawą zwołania najbliższego sejmiku agraryjnego, zbierze się d. 3 lutego w Wiedniu, celem ułożenia porządku obrad dla następnego walnego zebrania. Komitetowi, którego przewodniczącym jest książę Adam Sapieha, nadesłano z różnych stron wiele ważnych wniosków.

W myśl uchwały klubowej, udała się przedwczoraj deputacya klubu czeskiego do hr. Hohenwarta, celem złożenia mu życzeń z powodu mianowania go prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej i wystosowania doń prośby, aby i nadal pozostał członkiem prawicy parlamentarnej. Hr. Hohenwart podziękował w słowach gorących za życzenia, i oświadczył, iż kwestya opuszczenia przezeń lub pozostania nadal w Izbie deputowanych, nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Zresztą ostateczna w tej mierze decyzya nie jest wyłącznie zawisłą od niego samego.

Warszawskij Dniewnik donosi, że posadę pomocnika kuratora okręgu naukowego warszawskiego, wakującą obecnie po panu Woroncowie Weljaminowie, który został zamianowany kuratorem okręgu naukowego charkowskiego, objąć ma pan Sidorskij, naczelnik dyrekcyi naukowej warszawskiej.

Na przedwczorajszej rumuńskiej radzie gabinetowej, której przewodniczył sam król, miała nastąpić nominacya nowego ministra sprawiedliwości, tudzież obsadzenie wakującej od dawna teki robót publicznych.

W tych dniach komisya, do której odesłano wniosek 104 posłów, domagający się upaństwowienia części rumuńskiej kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej, ma złożyć pełnej Izbie sprawozdanie w tym przedmiocie.

Według dzienników belgradzkich, skupczyna serbska zostanie zwołaną na dzień 8 kwietnia do Niszu, dokąd w tym czasie uda się także dwór królewski.

Z Sofii piszą pod d 17 b. m. do *Pol. Corr.*: Z okazyi rocznicy wkroczenia wojsk rossyjskich do Bułgaryi, burmistrz tutejszy wysłał telegramy gratulacyjne do generałów księcia Dondukowa hr. Ignatiewa, Kaulbarsa i Sobolewa, na które dostojnicy ci odpowiedzieli bezzwłocznie. Generał Kaulbars nadesłał następujący telegram: „Miłość braterska, stwierdzona krwią rossyjską i bułgarską, przelaną na różnych pobojowiskach nigdy nie wygaśnie! Dziękuję miastu i jego obywatelom za pamięć“.

Senat francuski zbiera się dziś na pierwsze posiedzenie, na którem się rozpocznie sprawdzanie wyborów. Ogólnie ubolewają nad upadkiem kandydatury księcia de Broglie Senator ten, który znajdował się zawsze w obozie opozycyjnym od upadku cesarstwa, oddawał wielkie usługi swoim głosem, uwagi jego bowiem były trafne, a krytyka akcyi rządowej zawsze rozważna i wyjaśniająca współczesną sytuacyę polityczną.

Dzienniki paryskie konstatują, że po przybyciu wysłanych posiłków zbrojnych do Tonkinu i na Formozę, rozporządzać będzie generał Brière i admirał Courbet 40.000 korpusem, po wliczeniu także i krajowych strzelców anamickich.

Gabinet francuski nie zdecydował się jeszcze na formę traktowania sprawy kanału suezkiego. Najprawdopodobniej jednak zgodzi się Ferry na to, ażeby porozumiewanie w tej sprawie odbywało się tylko pomiędzy gabinetami, a następnie zaproponuje podpisanie tylko ułożonych w porozumieniu protokołów. Ale podpisanie protokołu wymagać będzie zebrania się reprezentantów mocarstw.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corr.*, że okupacya zatoki Beilul przez wojska włoskie została już dokonaną. Toż samo potwierdza *Rass-gna*. O drugiej wyprawie zbrojnej, która ma wypłynąć z Neapolu, donosi *Gazzetta del Popolo*: Korpus ekspedycyjny składać się będzie z jednego batalionu piechoty, dwóch szwadronów kawaleryi i jednej kompanii artyleryi fortecznej. Amunicyę i zapasy żywności obrachowano na cztery miesiące.

Projekt ustawy amerykańskiej o karach za zbrodnie popełnione za pośrednictwem materyj wybuchowych, postanawia między innemi: Każdy, ktokolwiek w granicach Stanów Zjednoczonych wyrabia materye wybuchowe, kto kupuje, sprzedaje, albo z pierwiastków łączy materye te, w zamiarze zrobienia z nich użytku na którymkolwiek punkcie Stanów Zjednoczonych lub innego kraju, a to w celu uszkodzenia lub zburzenia bądź to prywatnej, bądź też publicznej własności, godzenia na życie jednej lub więcej osób w Stanach Zjednoczonych lub w innym kraju, kto dalej zamierzy zrobić użytek z tych materyj w celu zniweczenia życia ludzkiego w Stanach Zjednoczonych albo w innych krajach; a nakoniec każdy, ktokolwiek posiada wiadomość, że materye wybuchowe znajdują się w ręku innych osób do celów wymienionych, będzie uznany winnym zbrodni i odpowiednio ukarany. Podobnie też każdy, ktokolwiek wykonanie wymienionych zbrodni ułatwia lub do nich zachęca, ulegnie takiej samej karze, jak sam sprawca zbrodni.

Dzienniki angielskie wyrażają oburzenie z powodu mowy Parnella, którą miał bezpośrednio po wybuchach dynamitowych w Londynie. Jakkolwiek Parnell nie wspomniał ani słowem o zamachach, sądzą jednak, że mowa jego może silniej jeszcze podniecić namiętności Irlandczyków.

Od Wolseleya otrzymano w Londynie świeży telegram, w którym donosi, że wysłał do Gadkul silną kolumnę i oczekiwał w dniu 27 lub wczoraj rano wiadomości pewnej od generała Stewarta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 stycznia. Komisya kolejowa Izby deputowanych obradowała nad przedłożeniem o kolei północnej, poczem p. minister handlu zakomunikował komisyi opinię Schmerlinga. Następnie 17 gł. przeciw 11 głosom przyjęto wniosek dr. Riegera, domagający się wyboru podkomisyi, złożonej z 9 członków, celem rozpatrzenia się i załatwienia spraw w kierunku technicznym. Z lewicy wybrano do podkomisyi dr. Herbsta, dr. Tomaszczuka i Schaupa. Herbst oświadczył jednak, iż tak on, jak i jego przyjaciele polityczni nie przyjmują wyboru, a to dla tego iż nie życzą sobie, aby tak ważne przedłożenie było przedmiotem obrad w podkomisyi a nie w pełnej komisyi, do której mają przystęp wszyscy deputowani. Wskutek tego oświadczenia wybrano do podkomisyi trzech członków prawicy.

W komisyi budżetowej, przy obradach nad pozycyą „uniwersytet lwowski“, domagał się dep. Hausner rychłego urządzenia na tym uniwersytecie wydziału medycznego. Dr. Czerkawski wniósł rezolucyę, wzywającą ponownie rząd, aby przystąpił jak najrychlej do uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego przez urządzenie wydziału medycznego. Po przemówieniu p. ministra oświaty, który, wskazawszy na trudności finansowe, oświadczył przytem, iż w tej mierze nie zachowuje się bynajmniej odpornie, lecz tylko żąda odroczenia, przyjęto rezolucyę dr. Czerkawskiego.

Wiedeń, 29 stycznia. Sąd przysięgłych skazał Boldeya, który ostatniemi czasy dopuścił się licznych defraudacyj na szkodę banku *Giro- und Cassenverein*, na siedmioletnie ciężkie więzienie z jednorazowym postem w każdym miesiącu i na zwrot szkody w sumie 135 000 złr.

Anarchista Thilman, oskarżony o zbrodnię stanu, został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeń, 29 stycznia. (*Tel. pryw.*) Deputowany Dzwonkowski został wczoraj rażony paraliżem. Atak ten jednak miał tak łagodny charakter, iż p. Dzwonkowski mógł tegoż dnia wieczorem wyjechać do Galicyi.

Peszt, 29 stycznia. Trybunał uchwalił zaniechać postępowania karnego przeciw policyi peszteńskiej.

Berlin, 29 stycznia. Parlament odrzucił wniosek posła duńskiego Junggreena domagający się uznania języka ludowego przy komunikowaniu się władz z ludnością w tych okolicach, w których język niemiecki nie jest językiem ludowym. Ze strony rządu oświadczono, iż wniosek ten wkracza w kompetencyę państw związkowych i zmuszałby w niektórych okolicach ludność niemiecką do poszukiwania prawa w obcym języku.

Parlament przyjął w trzeciem czytaniu bez rozpraw wniosek dep. Windthorsta, domagający się uchylenie ustawy banicyjnej.

Wobec wniosku Kablesa (z frakcyi alzackiej) w sprawie zniesienia nadzwyczajnych pełnomocnictw namiestnika alzacko-lotaryńskiego powołał się minister Puttkammer na nieprzyjazną dla Niemiec agitacyę w krajach pod zarządem cesarskiego namiestnika i prosił o odrzucenie wniosku. Rozprawy nad tym przedmiotem odroczono.

Berlin, 29 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według zapewnienia tutejszych dzienników, w Frankfurcie nad Menem nie zostanie zaprowadzony mały stan oblężenia.

W kołach klerykalnych obiega pogłoska, że sfery decydujące zgodziły się na to, aby dyecezye limburska i fuldajska zostały prowizorycznie połączone w jedną. Biskup Kopp ma rezydować na przemian w Fuldzie i Limburgu.

Berlin, 29go stycznia. Komisya parlamentu niemieckiego dla podatku giełdowego, 13 głosów przeciw 7 głosom, zgodziła się w zasadzie na zaprowadzenie podatku giełdowego i przyjęła jednogłośnie wniosek w sprawie przymusowej opłaty należytości od kursów przy zamknięciu miesiąca.

Petersburg, 29 stycznia. Car sankcyonował uchwałę komitetu ministrów, dozwalającą na dowóz zagranicznej nierogacizny.

Moskwa, 29 stycznia. (*Tel. pr.*) Katkow twierdzi w swoim organie, że gdyby sprawdziła się pogłoska o zaślubinach księcia Bułgarskiego z jedną z córek cesarzewicza niemieckiego, mogłyby ztąd wyniknąć pewne ewentualności, niebezpieczne dla pokoju europejskiego. Katkow wyraża nadzieję, iż wszyscy, którym zależy na utrzymaniu pokoju, będą starać się powstrzymać księcia od tego nierozważnego kroku.

Bukareszt, 29 stycznia. (*Tel. pr.*) Sekretarz generalny w ministerstwie spraw zagranicznych, ks. Ghika, udał się w szczególniejszej misyi do Wiednia.

Rumuński metropolita i patryarcha karłowicki odpowiedzieli na pismo instalacyjne patryarchy ekumenicznego.

Paryż, 29 stycznia. Doniesienia z Londynu zapewniają, iż skutkiem porozumienia pomiędzy Anglią i Egiptem spodziewać się należy wkrótce okupacyi Massauah przez Włochy.

Paryż, 29 stycznia. (*Tel. pr.*) Parowiec francuski *Cher* rozbił się w drodze do Nowej Kaledonii. Załogę uratowano.

Rzym, 29 stycznia. Według zapewnienia kół oficyalnych, bezpodstawną jest wiadomość o porozumieniu pomiędzy Włochami z jednej strony, a Anglią i Egiptem z drugiej, w sprawie okupacyi Massauah.

Madryt, 29 stycznia. Nowe trzęsienie ziemi w Andaluzyi, było powodem nowych ofiar.

Londyn, 29 stycznia. Generał Wolseley telegrafuje z Corti pod dniem 28 b. m.: Wysłany z Gubat dnia 24 b. m. kapitan piechoty powrócił już i doniósł, że od 17 do 25 b. m., wojsko angielskie staczało bezustannie potyczki. Generał Stewart jest ciężko ranny. Wojska brytyjskie zajęły silne obwarowane pozycye Nilu na połowie drogi pomiędzy Chartum i Berberem i opanowują trakt, prowadzący przez pustynię z Chartumu. W czasie rekonesansu w Metammeh, zawinęły dnia 21 b. m. cztery parowce do Gubat, których załoga i działa wzięły udział w operacyach. W sprawie utarczki, stoczonej pod Metammeh, donosi generał Wolseley, iż generał Stewart, odpowiednio do udzielonych mu instrukcyj, otoczył dnia 19 b. m. Metammeh. W oddaleniu 3—4 mil od Nilu napotkał nieprzyjaciela i uderzył na niego, przyczem został ciężko rannym. Wilson objął naczelne dowództwo, posunął się naprzód i odparł po południu nieprzyjaciela, który pozostawił na pobojowisku 5 emirów i 250 oficerów i żołnierzy. Anglicy stracili dwóch oficerów i dwóch korespondentów dziennikarskich (*Standarda* i *Morning post*), którzy polegli, w rannych zaś 9 oficerów i korespondenta *Daily Telegraph*. Wilson obsadził dnia 21 b. m. Gubat i przedsięwziął rekonesans w kierunku Metammeh. Chociaż miejscowość ta była łatwą do zajęcia, odstąpił on od zamiaru szturmu, gdyż możliwe korzyści nie odpowiadałyby stratom. Ostatni list Gordona z 29 grudnia twierdzi, iż Chartum może być utrzymane jeszcze przez lat 4. — Dnia 22 b. m. trzy parowce przedsięwzięły rekonesans w kierunku Schendy i powróciły do przystani wieczorem. Buller opuszcza Corti, aby objąć naczelne dowództwo nad wojskami, zajmującemi trakt, prowadzący przez pustynię do Gubat.

Berlin, 29 stycznia. W komisyi parlamentu dla subwencyonowania parowców oświadczył podsekretarz stanu Stepfan, iż rząd nie może zgodzić się na projekt centrum, aby pojedyncze linie były szczegółowo wymienione, i aby osobno dla każdej z nich wyznaczono pewne sumy. Niemniej urządzenie portu w Rotterdamie dla głównej linii przy powrocie, tudzież przyjęcie Tryestu jako punktu wypływu dla parowców morza Śródziemnego, połączone jest z nieprzezwyciężonemi przeszkodami.

Kwestya wyboru Genuy czy Tryestu może być tylko przedmiotem rokowań z przedsiębiorcami. Konieczną jest tylko droga Brindisi Suez. Komisya odrzuciła linie Samoa, wykreśliła przy wszystkich liniach słowa „przez Rotterdam“ również przy liniach morza Śródziemnego odrzuciła proponowane przez centrum bliższe określenie linii, następnie przyjęła linie Wschodnia Azya, Austryalia a odrzuciła linię afrykańską, poczem przedłożenie zpowyższemi zmianami zostało przyjęte w pierwszem czytaniu.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 5 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 29 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. M Wolański z Pauszówki. S. Wachowicz z Dawidkowic K. Mühlner z Gródka. Z. Obertyński z Ciełąża. Dr. H. Kiesler z Czerniowiec.

Hotel Francuski

Pp. W. hr. Rey z Psar. K. Klaudy z Wiednia. R. Ziffer z Wiednia. H. Schlesinger z Wiednia. M. Füzesseri ze Sarnki.

Hotel Angielski

Pp. K. Wysocki z Ostoburza. T. Bereżyński z Krakowa P. Leniński z Dębicy. A. Bylen ze Sambora.

Hotel Langa

Pp. D. Reichman z Pragi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 29 stycznia 1885.

Barometr 735.13mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 0.1°C. Psychrometr wilgotny— 0.7 C Prężność pary 3.9mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr W3 Ozon 10.

Temperatura powietrza + 0 1°R.
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 761 33mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego +1.0°C
Najniższa temperatura w nocy— 1 9°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 30 stycznia 1885

E. = $13^m\ 36,^s_{08}$. $\Theta_0 = 20^h\ 39^m\ 16,^s_{71}$.

Zachód słońca 29go stycznia o 4h. 47m. 9 wschód o b. 37m., 5.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12m 7; nów 15d 22h 12m, 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m. 4. pełnia 30 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będzie, zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do ozomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm-9, stan średni temperatury —3°.1C

Spostrzeżenia meteorologiczne.

28 stycznia 1885.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	731,88	729,81	730,72
Stan termometru suchego w st. Cels.	+1.1	—1,[illegible]	—0,[illegible]
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+0,6	—1,4	—1,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,5	4,0	3,6
Wilgotność powietrza względna w %.	90	96	78
Stan nieba.	1	9	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	3	3	3
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +2,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —10,0			

(N. B. 29/1 1885 od 12h w połud. do 12h w połud. 30 1 1885).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i temperaturze średniej dnia nad 0°, niebo zamglone, powietrze wilgotne, opad. lecz jeszcze nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 28 stycznia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	265	—	268	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	208	—	211	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	50	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	71	5	81
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	—	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	28 1/2	1	30 1/2
100 marek niemieckich	60	10	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 26 stycznia 1885.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.35	83.50
luty-sierpień	83.35	83.50
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	84.—	84.15
kwiecień-październik	84.—	84.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	126.60	127.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138.20	138.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	142.50	143.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173.—	173.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.50	172.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.50	153.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.55	98.70
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	106.50	106.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.—
Galicyi	101.10	101.70
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.50	102.25
Węgier	101.60	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.50	105.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304.25	304.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	600.—	612.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	869.—	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	522.—	524.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	237.10	237.60
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2410	2420
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267.25	267.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	208.75	209.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	304.50	305.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.—	146.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.—	179.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 40 l.	98.—	98.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.90	97.40
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.85	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	100.10	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.30	82.60
z r. 1867	88.—	88.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.—	43.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.60	13.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.10	8.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.—	51.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.65	124.05
Paryż za 100 fr.	48.80	48.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.80 —	5.82.—
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.77.—	9.78.—
Rossyjski imperyał	10.06.—	10.08.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 28 stycznia 1885.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	55
„ „ „ w srebrze	84	—
Renta w złocie	106	25
5 prc. austr. rent marcowa	98	55
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego	303	10
Londyn	123	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	76
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 7501. (533 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku, ogłasza że Jan Małkowicz z Leżajska uznany został za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Józefa Wania.

Leżajsk, dnia 15 listopada 1884.

L. 16195. (620 1—3)

Jan Tymczuk z Nuśmic uznany marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiony Jan Kempiński gospodarz w Nuśmicach.

Z c. k. sądu powiatowego.
Sokal, dnia 20 grudnia 1884.

Wyroki prasowe.

L. 1240. (563)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił orzeczeniem z dnia 8 stycznia b. r. l. 373 za usprawiedliwioną uznać zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę państwa na dniu 31 grudnia 1884 konfiskatę nr. 1 czasopisma „Wieniec" z dnia 1 stycznia b. r. z powodu treści artykułu umieszczonego pod tytułem: „Obrachunek narodowy", zawierającego w sobie znamiona zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §. 66 u. 2 u. k. i ministr. rozp. z d. 19 października 1860 l. 233 dz. u. p.

Nakład zatem ma być zniszczony i dalsze rozpowszechnianie tego artykułu wzbronione.

Lwów, dnia 22 stycznio 1885.

Licytacye.

L. 15229. (619 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sokalu celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Lorenz u Błażeja Iry należącej w ilości 62 złr. 66 ct., przeprowadzony zostanie przetarg realności dłużnika wykazem hip 10 gminy Bojanice objętej, dnia 24 lutego 1885, o godzinie 10 przed poł.

Cena szacunk wa 455 zł. kaucya 5 prc

Resztę warunków powziąść można w registraturze.

Sokal 30 grudnia 1884.

L. 52 4. (577 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali r z raw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytow go ziemsk ego w kw tach 734 złr. 84 ct. i 19424 złr. 22 cnt. z przyn. odbędzie się dnia 26 lutego 1885 i dnia 26 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Wolfa Meiselsa wedle wykazu hipot. ur. 141 księgi gruntowej karty B. własności poz. 9 i 10 należących dóbr Brusno stare w powiecie Cieszanowskim położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 49,758 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4975 złr. 80 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 czerwca 1884 prawo zastawu na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dulęba kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Schaff mianowany został.

Lwów, dnia 3 stycznia 1885.

L. 10656. (562 3—3)

C k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości że dnia 11 lutego, i dnia 17 marca 1885 każdym razem o 11 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk 56 w Sokole położonej spadkobierców ś. p. Mikołaja Fulis i Jurka Fulis własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwida yi z dołożeniem że na tych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie gdyby sprzedaż tej realności na powyższych terminach do skutku nie przyszła natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin dnia 18 marca 1885 o 9 rano.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. kaucya 70 złr. w. a

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Wiktora Krókowskiego.

Mościska, 31 grudnia 1884.

L. 13918 (351 3—3)

C k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 212 złr. 88 ct. w. a z pn., odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w tut. sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 2 i 19 marca i 9 kwietnia 1885 każdym razem o godz. 10 przed poł. przymusowa licytacya realności dłużnika Jana Wszotka własnej, pod l 111 w Rzezawie w powiecie Bocheńskim położonej, l. wyk hip. 111 objętej.

Cena wywołania wynosi 600 złr., wadyum 60 złr. Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych, moga być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 23 grudnia 1884.

L. 5611. (503 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenia należytości galicyjckiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 4 rat po 18 zł. wa. i resztującego kapitału w kwocie 61 złr 98 cnt. wa. zpn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod lk 19 w Zdoni położona Antoniego Skwarty własna.

Cena wywołania wynosi 1200 zł. wa. wadyum 120 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej reg straturze.

Wojnicz, dnia 12 sierpnia 1884.

Licytacye.

7383. (585 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie daje do powszechnej wiadomości, że w dalszym toku egzekucyi ts. prawomocnego wyroku z dnia 19 lutego 1877 l. 6031 celem ściągnięcia dłużnej sumy 75 złr. w. a. m. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. 74 w Chodorowie położonej Warwary Steranowskiej własnej na rzecz Scheindli Sterner. Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się 2 terminа a mianowicie na 12 lutego 1885 i na 2 marca 1885 każdym razem o 10 godzinie rano. W razie gdyby na drugim terminie za realność powyższą, cena szacunkowa uzyskaną być nie mogła wyznacza się trzeci termin do ułożenia ułatwiających warunków na 19 marca 1885 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 385 złr.

Wadyum 38 złr. 50 cnt. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Chodorów, dnia 7 listopada 1884.

L. 15583. (621 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Berli Pass w ilości 128 złr. zpn. przymusowy jawny przetarg należących do dłużnika Simcha Herschtritta ²/₃ części z części realności w wyk. hip. 614 dla gminy Krystynopola na imię dłużnika zapisanych na 802 złr. 67 cnt. ocenionych na dnie 3 lutego, 17 lutego i 27 lutego 1885 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 80 złr. 26 cnt. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 17 grudnia 1884.

L. 11837. (588 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Maryi Zgórlakiewicz w kwocie 89 złr. 23 cnt. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 lutego, 27 marca i 8 maja 1885 o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności dłużników Stanisława Dryliňskiego i spadkobierców ś. p Maryi Dryliňskiej własnej pod l. 195 w Jarosławiu na głębockiem przedmieściu położonej.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 100 złr.

Bliższe warunki akt detaksacyi dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy,
Jarosław, 22 listopada 1884.

L. 7149. (589 1—3)

W dniach 25 lutego i 8 kwietnia 1885 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż rżalności pod lk. 17 w Bondrówce położonej według wykazu hipotecznego l. 108 dłużnika Franciszka Boczara własnej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 200 złr. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 720 złr. zakład 72 złr. Na pierwszych dwóch dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie także poniżej tej ceny, jednakże nie niżej sumy wyrównującej wszystkie długi hipoteczne realność powyższą obciążające. Do ewentualnego ułożenia warunkow ułatwiających wyznaczono termin na dzień 20 maja 1885 godz. 10 rano. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tutejszej registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Alojzego Pietrzyckiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy.
Krosno, dnia 30 października 1884.

L. 5773. (590 1- 3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności Stanisława Kopacza w Woliradłowskiej pod Lwh. 16 położonej na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 900 złr. w. a. i p. n. w sądzie w trzech terminach dnia 25 lutego, dnia 18 marca dnia 22 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10tej zrano, cena wywołania wynosi 1600 złr. wadyum zaś 160 złr. w. a. Wyciąg hipoteczny oraz resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Radłów, dnia 24 grudnia 1884.

L. 12323. (516 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wskutek uchwały c. k. m. dl. sądu powiat. w Kołomyi z 4go pazdziernika 1884 l. 13590 została rozpisana na rzecz Salamona Zeichnera wcelu ściągnięcia kwoty 115 złr. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Michała Piskozuba w Kołomyi Sniat. przedm. pod nr. 290/49 położonej w trzech na dzień 27 lntego, 27 marca i 24 kwietnia 1885 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 623 złr. 49 cnt. która służyć będzie oraz za cenę wywołania na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 62 złr. 35 cnt. do rąk komisyi licyt. złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licyt. doręczoną być nie mogła, lub którymby na rzeczoną realność poniżej prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutej. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 27 grudnia 1884.

L. 1744. (527 2—3)

Dnia 3 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1885 każdem razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 15 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l. 182 i 183 Fedka Wujcika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rolników i rzemieślników w kwocie 85 złr.

Cena wywołania 581 złr. 42 cnt.

Wadyum 59 złr.

Na wszystkich trzech terminach realności te sprzedane zostaną razem tylko za cenę wywołania lub wyżej; gdyby zaś za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 1885 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że nie stający hipoteczni wierzyciele uważani będą że przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomnionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

C. k. sąd powiatowy.
Niżankowice, 17 kwietnia 1884.

L. 1745. (528 2—3)

Dnia 3 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 15 w Wituszyńcach położonej, według wykazu hipotecznego l. 181 i 183 Jana Wujcika własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 83 złr.

Cena wywołania 685 złr. 68 cnt.

Wadyum 69 złr.

Na wszystkich trzech terminach realności te sprzedane zostaną razem tylko za cenę wywołania lub wyżej gdyby zaś za taką cenę sprzedać nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 1885 o godzinie 3 po południu na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia że niestający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli. Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Adolfa Medweckiego w Niżankowicach.

C. k. sąd powiatowy.
Niżankowice, 17 kwietnia 1884.

L. 25086. (586 2—3)

Dnia 3 lutego 1885, dnia 3 marca 1885 i dnia 13 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 124 w Kołpcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Anastazyi Biławko przeciw Maksymowi Biławko pto 145 złr. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 210 złr. w. a. wadyum 10prc. ceny wywołania.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły mianowanym został adw. dr. Fruchtmann kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz, 27 listopada 1884.

L. 8541. (501 3—3)

C. k. sąd powiatowy Lubaczów, podaje do wiadomości, iż na dniu 10 lutego 1885 3 marca 1885 i 24 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowym, przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 246 w Oleszycach starych wyk. hip. l. 132 tejże gminy objętej w sprawie i na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Janowi Gregerowi pto 1200 złr. w. a w celu zaspokojenia zaległych 9 rat pożyczkowych każdej po 72 złr. wynoszącej wraz z 9prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdyj raty bieżącymi, tudzież resztującego kapitału w kwocie 725 złr. wa. zpn. z tem dołożeniem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej ceny szacunkowej lub w takiej cenie, na trzecim zaś terminie także niżej takowej, jednak nie niżej kwoty równającej się wszystkim na realności tej zahipotekowanym długom sprzedaną zostanie.

Gdyby realność ta na powyższych terminach licytacyjnych sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 7 kwietnia 1885 o 10 rano, na który wierzyciel hipoteczni pod rygorem §. 148 ust. sąd. gal. wezwani zostają.

Cenę wywołania tej realności stanowi suma 300 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. 30 złr. wa. Resztę warunków, licytacyjnych, wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze podczas godzin urzędowych.

Lubaczów, 25 listopada 1884.

Zl. 20106. (274 3—3)

Von Seiten des k. k. städtisch-delegirten Bezirksgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung der Beile Löwensohn pr. 59 fl. 08 kr. ö. W., die executive Feilbiethung der lant Grundbuchseinlage Nr. 19 & 20 der Katastralgemeinde Rusianówka, dem Hnat Leszczyński eigenthümlich gehörigen Realität, sub CNr. 3, am 23ten Februar, 23ten März und 24ten April 1885, jedesmahl um 9 Uhr VM, im hg. Gerichtsgebäude stattfinden wird

Bei dem 1ten und 2ten Termine wird diese Realität nur über oder um dem Schätzungswerth — bei dem 3ten auch unter demselbem veräußert werden

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth von 322 fl. 50 kr. ö W. Vadium beträgt 10 prc. hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu überuehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von der allenfalls vorhergesehenen Aufkündigung nicht annehmen wollten.

Die näheren Bedingungen können in der hiergr Registratur eiugesehen werden.

Tarnopol, den 22ten November 1884.

L. 12489. (470 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Banku hipotecznego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 131 w Kołomyi Salamona Werthamera własnej w jednym terminie dnia 27 lutego 1885 o godzinie 10tej rano biurze VI na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 6149 złr, wadyum 307 złr. 45 ct. w. a.

Bliższe szczegóły warunków w registraturze.

Kołomyja dnia 27 grudnia 1884.

L. 7388. (536 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godzinie 9 przed połud. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 13 w Niestanicach położonej, Andrucha Zełny własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 453 złr. 70 cnt. w. a. zpn.

Na wypadek nie sprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 24go marca 1885, o godzinie 9tej przed południem.

Cena wywołania 1930 złr. Wadyum 193 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy.
Radziechów, 13 listopada 1884.

L. 16942. (523 3—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 506, 506, 506, 10610 złr. 5 ct. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze 4 dnia 4 lutego i 4 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. tab 597, 605, 606, a. kons. 783, 784, 785, b. w Brodach położonych objętych wykazem hipotecznym l. 1410 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody, Antoniego Nieczuji Witosławskiego własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 24000 złr. w. a. Wadyum wynosi 2400 złr. w. a.

Resztę warunków, licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 4 marca 1885 godzinę 4 po południu.

Wierzyciele którzyby hipotekę nabyli po 5 listopada 1884 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły zawiadamia się do rąk kuratora adwokata dr. Starzewskiego w Brodach i przez niniejszy edykt

Brody, 6 grudnia 1884.

L. 7995. (500 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Brand w kwocie 54 złr. a. w. z pn., odbędzie się w dniach 24 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1885 zawsze o godz. 11 rano, publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 78 ks. gr. gminy katastralnej Łukowe objętej, pod lk. 39 położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej tej ceny.

Cena wywołaia 120 złr.

Zakład 12 złr.

Inne warunki w registraturze sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.
Lisko, 27 grudnia 1884.

L: 7407. (453 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia, że w sprawie Juliusza Israelego przeciw Karolowi i Annie Kocembom o 660 złr. z pn., sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę realnośc pod l. k. 76 w Targanicach położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, w dniach 9 marca, 13 kwietnia i 18 maja 1885 o godz. 9 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1454 złr.

Inne warunki i protokoły zajęcia i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli, jest adw. dr. Iwański a substytutem adwokat dr. Daniel w Wadowicach.

Na wypadek sprzedaży realności wyznacza się termin na dzień 15 czerwca 1885 o godz. 9 rano do wykazania należności i dierwszeństwa wszystkich wierzytelności na realności ciążących, na którym wszyscy wierzyciele się jawić i pretensye swe wiarogodnemi dokumentami wykazać są obowiązani, ile że wrazie niejawienia się domniemanie będzie, że wierzyciele nie żądają zaspokojenia z ceny kupna i wierzytelności te, przy wydaniu tabeli płatniczej pominięte będą.

C. k, sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 5 grudnia 1884.

L. 9909. (560 3—3)

Na rzecz Herscha Bergensteina o 100 złr. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie 23 stycznia, 25 lutego i 20 marca 1885 o 9 rano przymusowa sprzedaż realności Salamona Kugelmassa pod lk. 81 w Czerniatynie objętej wyk. hip. l. 920. Cena szacunkowa 605 złr. Zakład 60 złr. 50 cnt. reszta warunków i aktów w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka, 25 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7304. (346 3—3)

Sąd obwodowy wzywa Jana Głodowskiego, syna Jakóba i Anny małżonków Głodowskich 15 grudnia 1811, urodzonego z Czarnego Dunajca, małżonka Anny ze Styrczulów, który przed przechodem Rosyan na Węgry w r. 1849, na Węgry wyszedł i z tamtąd nie wrócił, i każdego ktoby o nim miał wiadomość, aby takową udzielił sądowi obwodowemu, lub kuratorowi jego Notaryuszowi Trybulcowi w Nowym Targu, ile że inaczej po upływie 31 stycznia 1886, orzeczenie na podanie o uznanie Jana Głodowskiego za zmarłego, celem przeprowadzenia pertraktacyi spadku po nim wydanem zostanie.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy-Sącz, dnia 15 listopada 1884.

L. 23084. (497 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Leibę dw. im. Spitza, że przeciw niemu dalej Lei Spitz, Leibie Spitz, Jakóbowi Spitz, Leizorowi Spitz, Chanie Spitz wniósł Karol Bielawski pod dniem 29 lipca 1884 l. 13608 pozew o podniesienie kanału od domu lk. 228 na Zasaniu w Przemyślu aż do rzeki San już istniejącego aż do wysokości kanału realności lk. 88. 89 który to pozew rezolucyą z dnia 31 lipca 1884 l. 13608 do postępowania ustnego dekretowano. Wzywa się wiec Chaima Leibę dw. im. Spitza, by względem swej obrony z ustanowionym dla niego w osobie p. adw. dr. Tarnawskiego kuratorem, któremu napis powołanego pozwu się doręcza, porozumiał się lub innego pełnomocnika kładł i takowego sądowi oznajmił.

C. k. sąd powiatowy miej. del. w
Przemyślu 23 grudnia 1884.

L. 752/pr. (599)

OBWIESZCZENIE.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego **Zaleszczyki**, **Borszczów**, **Husiatyn**, **Czortków**, ogłasza się w myśl §. 25go ustawy państwowej z dnia 2go kwietnia 1873 roku (dz. u. p. n. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacye, wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa, uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym, jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczów, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś, do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. starosty w Zaleszczykach.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1885.

Lista wyborców I.

Kraj: **Galicya.**
Klasa wyborców: **Wielkie posiadłości gruntowe.**
Okręg wyborczy: **Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków.**

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Agopsowicz Jakób	Bazar
Axentowicz Leon	Holihrady
Banatowski Jan	Zbryż (część)
Baraniecka Marya	Myszków część Bilcza i Hołowczyniec
Bartfeld Majer	Kudryńce błażowskie z Podzamczem i przyległ, Kudryńce górne i dolne i Paniowce zielone.
Baworowski Józef hr.	Czabarówka, Kotówka, Kopeczynce, Nizborg stary i nowy.
Baworowski Władysław hr.	Budzanów, Germakówka, Iwanie puste, Horoszowa, Młynówka, Niwra, Nowosiółka, Uście biskupie, Zalesie.
Bilińska Karolina, dożywotniczka	Piłatkowce część i Tarnawka czyli Me łowa zwana.
Bogucki Władysław	Klawince.
Bojarski Zygmunt	Wasylkowce.
Bondi z Romaszkanów Marya hr. i Romaszkan Józefa	Burakówka, Capowce i Słobudka
Borkowski Dunin Jerzy hr.	Gródek z przyległ. Kościelniki, Kułakowce Szczytowce i Duninów
Borkowski Mieczysław hr.	Chudykowce, Mielnica część.
Brennholz Markus	Biała także Wygnanka, czyli Szawłowszczyzna zwana.
Brod Zura	Chudyjowce.
Brunicki Seweryn br.	Bedrykowce, Dobrowlany, Zaleszczyki miasto i stare Chartanowce część
Cielecka Zofia, dożywotniczka	Byczkowce i Rydoduby część „Kąt słobudzki“ zwana.
Cielecki Alfred	Hadyńkowce, Oryszkowce.
Cywińska Melania	Uhrynkowce część.
Czarkowska Marya	Piszczatyńce, Strzałkowce część, Wołkowce ad Borszczów, Wysuczka.
Czartoryska z hr. Dzieduszyckich Florentyna księżna	Jabłonów, Suchostaw, Uwisła, Celejów, Horodnica
Daszkiewicz Jan	Michałówka, Kudryńce (część).
Dewicz Aniela	Czerkawszczyzna
Dominikanów OO. konwent w Czortkowie	Szmankowce
Drümer Ozyasz	Bossyry
Dub Sender	Krzyweńkie, Wasylków.
Dzieduszyccy Tomasz i Dominika	Hołowczyńce część „Karolówka“ zwana.
Dzieduszycka Felicya hr.	Olchowiec.
Dzierzek Franciszek	Wierzchniakowce.
Feldschuh Izak	Borszczów.
Geringer Adolf	Milowce.
Głażewski Ignacy	Chmielowa.
Gołuchowski Adam hr.	Husiatyn, Olchowczyk.
Gołuchowski Agenor, Adam, Maryan 3ga im. hr.	Bereżanka, Budiakowce, Gusztynek, Iwańków, Łosiacz, Skała, Skała stara.
Gołuchowska Marya hr.	Probużna, Hryńkowce.
Gołuchowski Stanisław hr	Sinków.
Heydl Adam br.	Swierzkowce, Beremiany, Romaszówka.
Heydlowa Jakobina br. z Wolańskich i Erazm br.	Beremiany.
Hohendorf Kalixt	Szutromince.
Horodyska Róża	Głęboka, Kadłubiska.
Horodyski Kornel	Zielony Kąt z Narajówką, Tłusteńkie, Kolędziany i Łopatówka.
Horodyscy Wiktor i Walerya	Kociubińce z Kordolówką.
Jabłonowska Wanda hr.	Winiatyńce.
Jawetzowie Berl Józef, Mechel i Getzl	Korolówka, Juriampol.
Józefowicz Antoni	Piłatkowce część „Nehrebczyzna“ zwana
Karczewski Jan	Piszczatyńce część i Strzałkowce część.
Kęplicze Marcelina, Maryanna, Wacław i Józefa	Kapuścińce, Tłuste część.
Kęszycki Aleksander Nałęcz	Dźwinogród, Łetkowce, Trubczyn.
Kęszycki Marcin Nałęcz	Babińce, Dzwiniaczka.
Kimmelmann Mojżesz	Liczkowce z prz. Trybuchowce, Wychwatyńce.
Kimmelmannowie Ega i Zelik Dawid i Efroim	Załucze.
Kopystyńska ze Słoneckich Józefa	Załucze część Wierzbówka zwana.
Korytko Seweryn dożywotnik	Suchodół, Bednarówka, Trojanówka.
Koziebrodzka Helena hr.	Wołkowce nad Dniestrem.
Krasnopolski Władysław	Łatacz.
Krzeczunowicze Antoni, Juljan i Kajetan	Lesieczniki.
Krzeczunowicz Juljan	Strzałkowce część.
Lanckoroński Karol hr.	Chomiakówka, Dolina. Jagielnica miasto, Jagielnica stara, Machówka, Nagorzanka, Rosochacz, Salówka, Swidowa, Antonió[w] Zabłotówka, Szulhanówka, Ułaszkowce.
Łukasiewicz Ignacy	Kasperowce część.
Łukasiewiczowa Kajetana	Babińce pod Krzywczem.
Morawiecka Marya	Wasylkowce.
Mühlner Karol, Passakas Anna dożywotniczka	Okopy, Kozaczówka.
Ochocki Kalikst	Białobożnica, Biała, Rydoduby.
Ochocki Władysław	Kalinowszczyzna, Siemiankowce, Skorodyńce.
Ostroróg Julja	Kołodróbka, Samołaskowce.
Orłowski Wincenty	Lisowce.
Orłowski Oktaw	Połowce.
Podlewska Klaudya	Gusztyn część I, III i IV.
Parnes Oskar	Tarnawka Piłatkowce część.
Parnes Betti i Rafał	Tudurów, Maydan XV scheda.
Pawlikowscy Jan i Marya	Nowosiółka, Kostnikowa.
Pawłowski Jan, Nartowska Łucya	Biała II i V scheda.
Piotrowski Józef	Skowiatyn.
Plattner Frydryk	Biała nowa.
Plattner Piotr	Szmankowczyki i Strosówka.
Podlewski Waleryan	Chomiakówka, Biały Potok.
Potoccy Ignacy i Julja	Uhryn część, czyli Uhryn Wasilewski.
Potocki Władysław Bernard 2ga im.	Kociubińczyki.
Rosenzweig Schloma	Hinkowce i Hartanowce.
Romaszkan Jakób	Popowce, Sadki, Koszyłowce.
Rudroff Stanisław	Schwajkowce część I.
Rudroff Władysław	Schwajkowce część II Władysławówka zwa[na]
Sapieha Leon książę	Bilcze, Manasterek.
Schreiber Antoni	Filipkowce 2 części.
Seidmann Lazarz	Krzywcze.
Siemiginowski Włodzimierz Jakób 2ga im.	Torskie.
Siemiginowski Ziemowit Maurycy 2ga im.	Torskie część Jakobówka zwana, Warwolińce część Stefanówka zwana.
Siemiginowska z Tarnawskich Helena	Siekierzyńce, Kociubińczyki siekierzynieckie, Zbrzysz i Dąbrówka siekierzyniecka.
Siemieńska Zofia hr.	Chorostków, Chłopówka, Howiłów wielki, mały, Karaszyńce, Mszaniec, Pereniłówka, Postołówka, Raków, Kąt, Wierzchowce.
Skólski Mieczysław	Worwolińce część III i IV.
Skólska Elżbieta i Marya Pawlikowska	Worwolińce część I i II.
Smolnicki Tytus, Welde Antonina	Gusztyn część II.
Siostry Miłosierdzia we Lwowie	Bielowce, Brzyszkowce.
Strońscy Henryk i Teresa	Kasperowce część
Strawiński Gustaw	Szydłowce, Nizborg nowy i stary, Myszkowce i Kapuścińce.
Stern Jakób Wolf	Filipkowce część.
Torosiewicz Józef	Hołowczyńce część „Olchowa“ zwana.
Ujejska Helena	Czortków IX scheda „Wygnanka“ zwana.
Ujejski Zdzisław	Wasylkowce część.
Wachowicz Spirydyon	Dawidkowce i Słobudka.
Wartonowicz Józef	Zazulińce.
Weiser Chaim	Hołowczyńce i Karolówka górna.
Weisglas Nathan	Olesińce.
Weisglas Hersch	Szerszeniowce.
Winnicki Bronisław i Morawska z Winnickich Helena	Kudryńce część „Kudryńce winnickie“ zwana
Wolański Witold	Błyszczanka Dupliska, Czortków scheda
Wolańska Matylda	Czarnokońce wielkie i małe „Czarnokoniecka Wola.
Wolański Mikołaj	Panszówka, Dżuryn Krywcołówka, Bazar część Jozefówka zwana Połowce.
Wybranowski Leoncyusz	Drohiczówka

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 26 stycznia 1885.

L. 29320. (551 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, którýby się znajdoyał w posiadaniu następujących S. Schoenbergowi zaginionych dwóch weksli:

a) wexlu noszącego miejsce wystawienia Lwów bez daty wystawienia w dniu 15 maja 1885 w Krakowie płatnego na sumę 175 złr. opiewającego przez M. N. Siegmanna kupca w Krakowie akceptowanego.

b) wekslu z miejscem wystawienia Lwów bez daty wystawienia w dniu 25 maja 1885 w Krakowie płatnego na sumę 178 złr 8 ct. opiewającego przez S. Schoenberga akceptowanego, aby takowe w przeciągu dni 45 sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksle te za umorzone uznane zostaną.

Kraków 28 listopada 1884.

L. 622. (550 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Florentynę Łacikowską, że Stanisław Armołowicz wniósł przeciw niej pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 80 fl. z pn. Doręczając nakaz zapłaty z dn. 9 stycznia 1885 l. 622 kuratorowi adw dr. Józefowi Rosenblattowi w Krakowie wzywa się Florentynę Łacikowską, aby albo zpowyższym kuratorem co do obrony swych praw się rozumiała albo innego pełnomocnika sądowi przedstawiła inaczej sama sobie skutki zaniedbania przypisze.

Kraków 9 stycznia 1885.

L.25389. (549 1—

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego posiadacza obligu udziałowego pożyczki miasta Krakowa l. 23031 na 20 opiewającego, ażeby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od rzeczywistej płatności z takowym w sądzie tutejszym się zgłosił, inaczej takowy na nowne żądanie p. Wojciecha Daniela za umorzony uznanym zostanie.

Kraków 17 października 1884.

L. 5831. (499 3—

Dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Matusza, ustanawia sąd na prośbę Katarzyny Polnar i Tekli Szmyd 2v lar, z powodu iż części spadkowej po śp. nie Matusz im nie wypłacił i prawa ich mogą być wykonynane kuratora w osobie Nowaka z Haczowa.

C. k sąd powiatowy

Brzozów dnia 20 gruduia 1884.

L. 1448. (553 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Wespera, że przeciw niemu na podstawie wekslu z daty Kraków 11 października 1884 nakaz zapłaty sumy 200 fl. wydanym został, oraz że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Borońskiego z substytucyą adw. dr. Leszustanowiono. Zarazem wzywa się Aleksandra Wespera aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony środków do obrony lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Kraków 16 stycznia 1885.

Upadłości.

L. 891. (624)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że tusąd. uchwałą z dnia 21 marca 1880 l. 13321, do majątku Elki Bliny Schilder otwarty konkurs, uchwałą z dnia dzisiejszego został zniesionym.

Lwów, 17 stycznia 1885.

L. 1036. (603 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Jerzego Münza kupca protokołowanego w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, d. p. p. z r. 1869, nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. sekretarz rady w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 lutego 1885, o godzinie 3½ po południu, w biurze komisarza konkursowego, n którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, choćiażby nawet o takowe i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 31 marca 1885, stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 13 kwietnia 1885 o godzinie 3½ po południu odbyć się mającym do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 23 stycznia 1885.

L. 957. (604 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Majera Allschülera kramarza w Stryju zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się radcy sądów krajowych dr Wilhelmowi Leżańskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. kraj. dr. Seweryna Popiela w Stryju, zaś adw. kraj. dr. Filipa Fruchtmana w Stryju, zastępcą tegoż ostatniego.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 15 kwietnia 1885, ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 18 lutego 1885 o godzinie 10 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 26 stycznia 1885.

L. 839. (582 2—3)

W sprawie konkursowej W. Michalewskiego właściciela handlu towarów modnych w Tarnopolu, c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdza wybór K. F. Popowicza na zarządcę masy, zaś Hipolita Skowrońskiego, na tegoż zastępcę.

Tarnopol, dnia 22 stycznia 1885.

L 997. (580 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Simona Klugmana kupca w Ustrzykach dolnych, i mianuje c. k. sędziego powiat. Pinskera komisarzem konkursowym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się c. k. notaryusza Morwitza i wszystkich wierzycieli wzywa ażeby na terminie dnia 5 lutego 1885. o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 marca 1885, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe, chociaż by się nawet o nie spór już toczył, w sądzie powiat w Ustrzykach, a to tem pewniej zgłosić się mają, ile że ich w razie przeciwnym ustawą konkursową zagrożone skutki prawne dosięgną.

Na terminie na dzień 13 kwietnia 1885. o 10 godzinie z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako terminu do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele w razie by ugoda do skutku nieprzyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy. tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 26 stycznia 1885.

Księgi gruntowe.

L. 245/pr. (605)

C. k komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jezupol, dnia 5 lutego 1885, co do powszechnej wiadomości podaje.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów, dnia 22 stycznia 1885.

Doniesienia prywatne

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej P. Krebsa byłego kupca towarów bławatnych w Przemyślu oznajmia, iż na podstawie uchwały wydziału wierzycieli z dnia 17 stycznia 1885, odbędzie się sprzedaż towarów i urządzenia sklepowego do tej masy należących. w inwentarzu masy na łączną kwotę 9000 złr. w. a. oszacowanych tudzież wierzytelności dotąd jeszcze w kwocie przeszło 10000 złr. w. a. nieściągniętych w drodze oferty pod następującemi warunkami:

1. Każdy chęć kupienia mający winien wnieść ofertę na ręce zarządcy masy adwokata dr. F. Smutnego w Przemyślu najdalej do dnia 7 lutego 1885.

2. Oferent winien złożyć do rąk wspomionego zarządcy masy przy wniesieniu oferty wadyum w gotówce w wysokości 10% zaofiarowanej ceny kupna.

3. Dnia 8 lutego 1885 o godzinie 4tej po południu, odbędzie się w biurze zarządcy masy otwarcie ofert i oferta nawięcej ofiarującego zostanie przyjętą. Wrazie wniesienia kilku jednakowych ofert, zarządca masy rozstrzygnie czyja oferta ma być przyjętą. Wyraźnie jednak nadmienia się, iż oferty niższe od kwoty 10544 złr. w. a uwzględnione nie będą.

4. Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane na poczet ceny kupna; innym zaś oferentom zaraz zostanie zwróconem.

5. Zastrzega się jednak tak zarządcy masy jak wydziałowi wierzycieli prawo w razie, gdyby któremu z nich oferta najwięcej ofiarującego nie odpowiadała, takową odrzucić i albo ponowne rospisanie ofert, albo inny sposób zrealizowania majątku masy zarządzić.

6. Ponieważ sprzedaż następuje ryczałtowo, przeto masa konkursowa nie ręczy ani za jakość tudzież ilość towarów i ruchomości, ani też za płynność i ściągalność pojedynczych pretensyi.

7. Każdemu oferentowi, który złożył wadyum wolno jest zażądać okazania mu przedmiotów sprzedać się mających, tudzież przejrzeć inwentarz masy; o co do zarządcy masy ma się zgłosić.

Przemyśl dnia 24 stycznia 1885.

(601) *Dr. F. Smutny.*

K. k. oesterreichische Staatsbahnen.

Zl. 1030 ex 1885.

Kundmachung.

Die zum Krakauer Directionsbezirke gehörige und gegenwärtig nur betreff der Personen und Gepäcks-Expedition dem oeffentlichen Verkehre übergebene Station Tarnowiec wird am

1 Februar 1885

auch für den Güterverkehr in vollen Wagenladungen eröffnet.

Wien im Jänner 1885.

K. k. General-Direction der oesterr. Staatsbahnen.

C. k. koleje państwowe.

(591 3—3)

Do L. 1030 ex 1885.

Ogłoszenie.

Stacya Tarnowiec, należąca do okręgu c. k. Dyrekcyi Krakowskiej, otworzona obecnie tylko dla przewozu osób i pakunków, będzie od

1 lutego 1885

oddaną także dla ruchu towarów pełnymi wozami.

Wiedeń, w styczniu 1885.

C. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Bank rolniczy we Lwowie

Stowarzyszenie o poręce ograniczonej.

Piąte zwyczajne Ogólne zgromadzenie

odbędzie się **we wtorek dnia 3go marca 1885** o godzinie 5 po południu w sali radnej Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod l. 1, przy ul. Karola Ludwika we Lwowie.

Porządek obrad.

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie bilansu za rok rachunkowy 1884.

2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutoryum (§. 29 f. statutu).

3) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1885 (§. 29 c. statutu).

4) Wybory uzupełniające Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Lwów, dnia 28 stycznia 1885.

Rada nadzorcza.

Uwaga. Członkowi Towarzystwa służy prawo do wzięcia udziału w Zgromadzeniu i do głosowania przez innego członka Towarzystwa jako pełnomocnika.

Członkowie Rady nadzorczej i Dyrekcyi pełnomocnictw takich przyjąć nie mogą (§. 20 statutu).

[Przedruk nie będzie płacony]. [623]

L. 675. (566 2—3)
Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 8247 złr 42 ct. i 1355 zł. 32 ct. listami zastawnemi z większych sum 10.500 zł. i 1.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Druszków pusty z przyległościami Burdak, Koziny i Grabie, w powiecie brzeskim położonych, p. Leonarda Rogojskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1go stycznia 1884 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 20 stycznia 1885.

L. 674 (538 2—3)
Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 14.200 zł. listami zastawnemi, na hipotekę dóbr Orelec w powiecie Liskim położonych, p. Augusta Rylskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 [sty]cza 1883 w pierwotnej sumie po[zo]stały, wraz z odsetkami i należy[tośc]iami podrzędnemi, właścicielowi ty[ch] dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dod[a]tkiem, ażeby w przeciągu 6 miesię[cy] takowy pod rygorem egzekucyi, mian[o]wicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 20 stycznia 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Sch...